

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

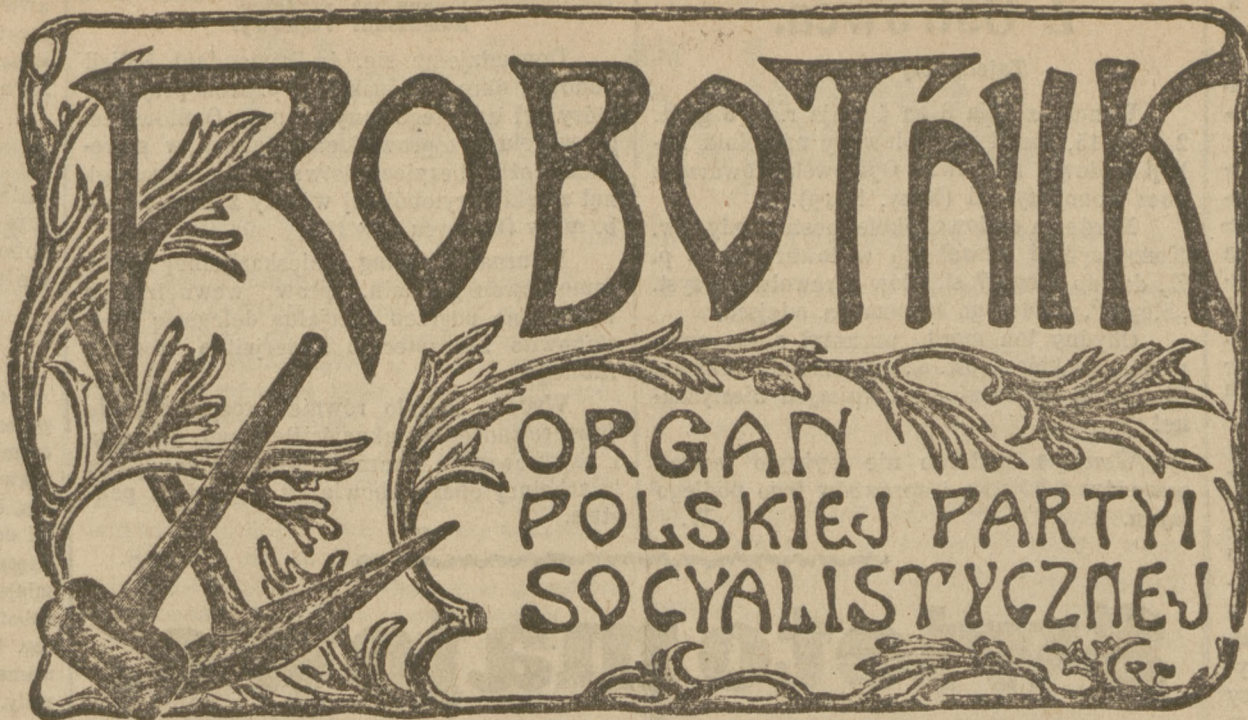
Warunki prenumeraty

W Warszawie miesięcznie Mk. 5.—
Na prowincji „ „ 6.—

Ceny ogłoszeń

Za wiersz petiowy lub jego
miejsce Mk. 1.20
Za ogłoszenia drobne 15 f. za wyraz

Redakcja i Administracja
Warecka 7.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Redaktor naczelny przyjmuje
interesantów od 1 do 2 popoł.

Za zwrot rękopisów redakcja
nie odpowiada.

Telefon 120-13.

Numer pojedynczy 20 fen.

Do wszystkich organizacji P. P. S. b. zabo-
ru rosyjskiego.

Szanowni Towarzysze!

Zgodnie z okólnikami C. K. R. P. P.

S. w sprawie zbiorów majowych zwracamy
się do Was o natychmiastowe odesłanie po-

lowy zebranych w dniu 1 maja pieniędzy
Komitetowi Wykonawczemu P. P. S. b.
zab. ros. pod adresem: Warszawa, Warec-
ka 7. Wydział org. agitacyjny.

Za Kom. Wyk. P. P. S. b. zab. ros.
Z. Zaremba.

Rządowy projekt tymczasowej Konstytucji.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu Rząd przedłożył posłom opracowany przez siebie projekt tymczasowej Konstytucji, który podany będzie szczegółowej dyskusji w komisji i Izbie, zanim uzyska moc prawa. Ograniczamy się przeło na tym miejscu tylko pobieżnym rzutem oka na przedłożenie rządowe i uwagami natury najbardziej ogólnej.

Przedewszystkiem uderza przy czytaniu projektu styl i język. Posiadając może wysokie zalety literackie, grzeszy jednak stanowczo pod względem ścisłości wyrażenia i określenia. Dokument prawny takiej wagi, jakim jest Konstytucja państwa trzymać się winien zdala od wszelkich kwiatków i ozdób językowych, gdyż wszelka niejasność i dwuznaczność nie korzystają, jeno szkodzą wyrażeniu myśli. Czyż nie jest frazesem zdanie takie, jak: „Równość praw nie do jednostajności i zniknięciu różnic społecznych zmierzają, jeno zalecają wszystkim równo warunki rozwoju i zastosowania ich sił osobistych i swoistości dodatków, aby ich użyli ku wszechstronnemu doskonaleniu życia Narodu”. Czyż nie należało raczej w sposób suchy, jasno i wyraźnie określić stosunek obywateli do prawa, z góry wyjaśnić pojęcie prawa i pojęcie obywatela? Albo czy powiedzenie, że „umyślnie ku temu powołane organy dbać będą, żeby obywatele, na świat przychodząc, nie byli obciążeni wadami dziedzicznymi” — nie jest takim sobie „waleśaniem się języka”, które miało by znaczenie dodatnie w „poradniku dla młodych małżeństw”, lecz kompromitującym jest w projekcie konstytucji?

Niejasność i chwiejność określeń cechuje cały projekt. Nigdzie niema jasno zakreślonych granic, któreby wskazywały gdzie kończy się władza jednej instytucji lub osoby, a zaczyna się zakres działania drugiej. Zupełnie niewiedomo np. jaka ma być rola i znaczenie t. zw. Straży Praw, najciężej się składającej z „trzydziestu mężów powoływanych co cztery lata przez Naczelnika w sposób ustawą wskazany”. Próba ustanowienia tej Straży uważać należy za całkiem chybioną, przypuścić należy, że szło projektodawcom w tym wypadku o

przemycenie pod jakąś nową nazwą czegoś, cooby niewiele różniło się od Drugiej Izby, której z takim naciskiem, domaga się reakcja nasza. Projekt rządowy nie zaspokoili pod tym względem apetytów wsteczników, a napotkał na zdecydowany odpór lewicy.

Krytycznie musimy się też odnieść do zakresu władzy, wyznaczonej przez projekt Naczelnikowi Państwa. Sam sposób wyboru Naczelnika — przez cały naród — jest według naszego zdania mniej demokratyczny niżby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło i praktycznie doprowadziłby do szeregu bardzo ujemnych i niepożądanych wyników, zwłaszcza wobec tej roli, jaką Naczelnik Państwa odegrać ma w Republice Polskiej. Naczelnik ma być odpowiedzialny ani politycznie, ani cywilnie, wybierany jest na lat 7, może być wybierany ponownie bez końca, Straż Prawa całkowicie jego podlegać winna władzy. Wszystko to, w razie wejścia w życie, nie uczyniłoby Naczelnika „pierwszym sługą Rzeczypospolitej”, natomiast otworzyłoby drogę do przewagi Naczelnika nad Sejmem i mogłoby być poważnym orężem w rękach reakcji.

Szczególne uderzające jest artykuł I, traktujący o zdrowiu i pracy obywateli. Utrzymanie w najbardziej górnych tonach, zdaje się świadomie zdążyć do odwrócenia uwagi czytelnika od istotnych rzeczy. Konstytucja ma za zadanie określić prawa i obowiązki obywatela, nie zaś wyliczać te lub inne ustawy, które na drodze prawodawczej mają być przeprowadzone w Sejmie. Wygląda to tak, jak gdyby projekt z góry przesądzał, po jakiej drodze kroczyć ma Sejm w sprawie prawodawstwa robotniczego i jakimi ustawami ma się zająć. Myśl tę nasuwają luki w wyliczaniu ustaw społecznych przewidzianych w projekcie konstytucji, ustaw, które o ile nie są kompletne, wcale nie powinny być wyliczane w projekcie konstytucji.

Oto kilka tylko uwag, nasuwających się przy pobieżnym przeczytaniu projektu rządowego. Do szczegółowego omówienia pojedynczych punktów powrócimy niebawem.

(j. m. b.).

Burżuazja chce znieść Ministerium Pracy.

Sejmowi ma być przedłożony wniosek w sprawie utworzenia jednego jeszcze ministerstwa, mianowicie ministerstwa opieki społecznej.

Dolęcza do opieki społecznej stanowią dział w ministerstwie pracy. I tak być powinno, gdyż są to sprawy ściśle z sobą związane i nie ma zgody żadnej podstawy do wyodrębnienia opieki społecznej, jako czegoś niezależnego od obowiązków państwa w stosunku do pracy.

Ale od czegoż apetyty biurokratyczne, od czegoż ambicje kandydatów na ministrów? Ks. Biliński pragnie być ministrem, — z nowym ministerstwem przybywa posada dla ludzi, którzy chcą mławać, że coś robią. A więc z lekkim sercem chce się stworzyć zupełnie niepotrzebne ministerstwo, nie licząc się wcale z ubóstwem skarbu.

Przeciwko tej biurokratycznej zabawie należy jaknajbardziej zaprotestować. Ale przy tej sposobności musimy napomknąć jeszcze coś innego.

Ani ministerjalne ambicje ks. Bilińskiego, ani biurokratyczne apetyty nie należy mieć widoków powodzenia, gdyż z tem nie łączyło się dążenie do zniweczenia ministerstwa pracy.

Burżuazja stara się ministerstwo pracy pozbawić najważniejszych czynności, aby w ten sposób zmniejszyć jego sprawność do zera. Utworzenie osobnego ministerstwa opieki społecznej ma być pierwszym ciosem, zadaniem ministerstwa pracy.

Ale wślad za tem mają pójść inne.

Ministerstwo zdrowia z p. dr. medycyny Janiszewskim na czele zabiega o to, aby mu oddano całkowicie sprawy mieszkaniowe, oraz sprawy kas chorych.

Sprawa mieszkaniowa, to przedewszystkiem sprawa ekonomiczna i w tym zakresie powinna podlegać ministerstwu pracy. Ministerstwo zdrowia żadnej nie daje ręki, że będzie chciało i umiało walczyć z wyzyskiwaniem lokatorów — a o to tu przedewszystkiem chodzi.

Ale już wprost dziła jest pretensja, aby kasy chorych podlegały ministerstwu zdrowia. P. dr. medycyny Janiszewski zapomina, że tu nie chodzi o dostarczanie lekarzom pacjentów, że nie są to kasy dla lekarzy, ale kasy dla chorych robotników. Jest to więc sprawa pracy, której częstkę zaledwie stanowi stosunek do lekarzy, sposób ich wynagradzania i t. d.

Otóż pp. lekarze z ministerstwa zdrowia pragnęliby rządzić w kasach chorych i przystosować je do swoich zawodowych interesów.

U nas jeszcze większość lekarzy wprost nie rozumie znaczenia ubezpieczeń społecznych. Obawiają się kas chorych, jako instytucji, mogących zmniejszyć ich praktykę prywatną, albo wogóle przynieść uszczerbek ich interesom. Dlatego nie chcą się zgodzić na rolę funkcjonariuszów kas chorych — pragnęliby nad kasami temi rozprzestrzenić kuratele.

I tu znowu trzeba powiedzieć: Hala panowie! Robotnicy nie pozwolą na to, aby w kasach gospodarowała biurokracja lekarska.

Z innej jeszcze strony prowadzi się walkę z ministerstwem pracy. Swego czasu, jeszcze za nieświętej pamięci Rady regencyjnej, pp. przemysłowcy zażądali ni mniej ni więcej, jak tego, żeby im — to jest ministerstwu handlu i przemysłu — oddano inspektorat pracy. Obecnie w dalszym ciągu prowadzi się akcję w tym kierunku. Chciwość i głupota naszego kapitału sprawia, że wciąż żą, że on tradycjami stosunku do robotników z czasów carskich i pragnąłby, ile możności, stosunki te przywrócić. Inspektorat pracy kapitał pragnąłby od siebie uzależnić i w ten sposób unieszkodliwić. Poznański drobniomieszczański p. Hacia, którego przemysłowcy całkowicie opanowali i który ich wolej wykonywał, prowadzi już dziś wojnę z ministerstwem pracy. Tak np. Urząd górniczy ministerstwa handlu i przemysłu, w porozumieniu z przemysłowcami, stara się niedopuszczyć inspektoratowi pracy do kopalni.

Poza rywalizacją biurokratyczną kryje się w tem wszystkim rzecz ważniejsza: mianowicie atak burżuazji na wszystkie zarządzenia i wszystkie urzędy, mające służyć interesom pracy.

Ministerstwo pracy wcale nie grzeszy rozbiciem reformatorskim. Należałoby mu postawić bardzo poważne zarzuty, dotyczące skromności jego działania, braku energii, i niewspółmierności tego, co robi, z ogromem potrzeb robotniczych. Ale dla burżuazji i to już jest „radikalizmem“ i dlatego dąży do zniweczenia ministerstwa pracy przez odebranie mu najważniejszych czynności.

Tow. nasi w Sejmie powinniśmy zwrócić na to baczną uwagę.

Rezolucja XVI Zjazdu P. P. S. w sprawie agitacji pogromowej.

W całej Polsce rozszerza się coraz bardziej fala agitacji antysemickiej. Tu i owdzie wydaje już ona swe okropne plony w postaci pobicia ludności żydowskiej lub wprost pogromu. Dokonywa tego podżurzony motłoch, a nawet żołnierze. Burżuazja polska jawnie i bezwstydnie prowadzi tę robotę.

Jej pisma i odezwy rozbrzmiewają okrzykiem — bij żyda — Tym to sposobem klasy posiadające starają się odwrócić uwagę proletariatu i całego ludu pracującego od sprawy przebudowy ustroju społecznego, od sprawy walki z kapitalizmem i pełną masę na tory najwstrętniejszej akcji pogromowej, by w spokoju pozostały forluny kapitalistów i ustroj pozwalający im żyć bez pracy z wyzysku mas robotniczych.

Potworna ta agitacja bezkarnie panoszy się w Polsce. Ohydą jej wyników pada cieniem na imię całej Polski.

XVI Zjazd P. P. S. w imieniu klasy robotniczej miasta i wsi wyraża gorący protest i potępienie tej agitacji antysemickiej, prowadzonej przez odłamy polskiej burżuazji. Zjazd potępił i protestuje przeciw tej agitacji i wzywa klasę robotniczą miast i wsi do energicznego przeciwstawiania się wspano antysemickiej, zmierzającej do osłabienia klasy robotniczej i skierowania jej na fałszywe tory walki rasowo - wyznaniowej.

Jednocześnie XVI Zjazd P. P. S. piętnuje nacjonalizm żydowski podsycający i wzmacniający antysemityzm w Polsce.

Klasa robotnicza w Polsce musi nacjonalizmowi polskiemu czy żydowskiemu przeciwstawić swą zasadniczą ideologię walki z kapitalistami bez różnicy narodowości i wyznania i solidarności klasy robotniczej bez różnicy wyznania i pochodzenia.

Rezolucja w sprawie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Zjazd partyjny poleca C. K. R. powołanie do życia Centralnego Wydziału kulturalno-oświatowego, którego zadaniem ma być:

- zbiieranie materiałów, dotyczących pracy kulturalnej;
- opracowywanie ze stanowiska socjalistycznego projektów organizacji oświaty i kultury;
- dostarczanie odpowiednich wskazówek robotniczym i włościańskim organizacjom oświatowym, Radom Delegatów Robotniczych, oraz socjalistycznym radnym i posłom sejmowym;
- inicjowanie i współdziałanie w prowadzeniu socjalistycznych (względnie robotniczych i włościańskich) organizacji kulturalno-oświatowych;
- wydawanie odpowiednich pism i broszur, między innymi pisma dla młodzieży robotniczej i włościańskiej;
- inicjowanie, względnie współdziałanie w organizowaniu zjazdów i zebrań, poświęconych zagadnieniom kulturalnym i oświatowym i t. d.

Na marginesie.

Podczas wojny rosyjsko - japońskiej brała aktualna wówczas anegdota na temat sporu, jaki toczył się pomiędzy dwoma żołnierzami, rosyjskim i japońskim, co do tego, który z panujących jest większy, młako, czy car. Japończyk twierdził, że młako, który sam siedzi w Tokio, a ma Nogi w Port - Arturze. Moskal natomiast utrzymywał, iż większym jest car-batiuszka, który, wydając rozkazy w Petersburgu, dostaje w... skórę pod Mukdenem.

Do rzędu tych wielkości należy zaliczyć i Endecję, która, mając „głowę“ w Paryżu, popelnia w kraju głupstwo za głupstwem.

Zaczęło się z chwilą opuszczenia kraju przez okupantów, gdyż do tego czasu, nie ma robiąc, czyli mówiąc innymi słowami, uprawiając politykę pasywną, nie było nawet okazyj do popelniania głupstw. Gdy jednak trzeba było wziąć się do pracy realnej, wnet okazało się do czego są zdolni nasi opatrunkowscy mężowie stanu. A zaczęło się od zamachów. Jak przed 78 laty, wybrano ciemną noc listopadową. Rzucono się na pałac Namiestnikowski. Miała z tego wyjść tragedia, która by na przyszłego Wyspiańskiego natchnęła do napisania drugiej „Nocy listopadowej“, a wyszła nędzna farsa, a raczej tragifarsa kołtuńska. Uspakajano się tem, że pomyśl był kapitalny, tylko dzień fatalny i nie tracono bynajmniej nadziei. Obrano inny dzień. Rozumowano, że tam gdzie chodzi o przedsięwzięcie antydemokratyczne żaden monarcha nie odmówi swego poparcia i obrano dzień Trzech Króli. I znowu wyszedł blamaż. Książę nie okazał się niezłomnym, a nowoczesny Bonaparte miał w krytycznym dniu 40 stopni gorączki w ciele. Ofiejałnie do zamachów nie przyznawano się, ale w stronnictwie miny okropnie zrzedły i w zaufanem kółku powtarzano szeptem, że gdyby „głowa“ była w kraju, wypadki potoczyłyby się inną koleją. Na domiar złego nawet telegraficznie nie można było się z Paryżem porozumieć. Bo gdy profesor chciał w pilnej

sprawie Cieszyńska porozumieć się z „głową” w Paryżu, to musiał trzy tygodnie czekać na połączenie iskrowe. Bagatela, trzy tygodnie w tym samym czasie, kiedy Bela Kuhn w Budapeszcie porozumiewa się z Leninem w Moskwie w ciągu 20 minut.

Później następuje niefortunna próba zwołania Rady narodowej i odcroczenia Sejmu; potem endecja pod postacią artykułu prof. Peretjatkowicza wypuszcza próbny balonik dla wysondowania opinii publicznej w kwestii iżby wyższej; potem następuje wywiad z prof. Grabakim w sprawie wywłaszczenia i głośna już teraz omyłka zecerska; wreszcie cały szereg błędów na polu pracy sejmowej, których zdaniem partyjników uniknięłoby gdyby „głowa” siedziała w kraju.

Wreszcie stało się to, co wcześniej czy później stać się musiało: rozwiązano samowładczy Komitet Narodowy w Paryżu. I oto jesteśmy świadkami, jak w prasie francuskiej, i to nie tylko socjalistycznej, coraz częściej podnoszą się głosy, demaskujące błędną politykę, a niekiedy szkodliwą wprost dla kraju działalność Komitetu Narodowego na gruncie partyjskim, gdzie stale i systematycznie interesy kraju były podporządkowywane interesom ilki partyjnej. Gdy to kłóczyło się o rękę, przedstawiano społeczeństwo polskie jako zdeklarowanych germanofilów; gdy to leżało w interesie partii przedstawiano opinię francuską całą Polskę, jako jedno gniazdo bolszewizmu.

Z rozwiązaniem Komitetu Narodowego partyjniacy odetchnęli. Liczono, że już teraz chyba „głowa” wróci do kraju i ujmie w silne dłonie ster nawy ojczyzny. Tem więcej, że obecności jego na konferencji najbarłszy nawet stronnicy „głowy” nie uważa za niezbędną. Stosunek Lloyd George'a do „głowy” jest powszechnie znany. Prez. Wilson również nie korzysta z rad genialnej „głowy” i doskonale obchodzi się bez „głowy”. A jeśli Clemenceau ma o „głowie” takie pojęcie, jakie o niej miał nieboszczyk premier Witte — no to możemy endecji powinszować. To też endecy zachodzą w głowę, czemu „głowa” nie wraca. Jedni utrzymują. Lecz mniejsza o to, kto co i kogo utrzymuje. Inni twierdzą, że dlatego nie wraca, że w Republice Polskiej niema dosyć wysokiego stanowiska, które możnaby było ofiarować „głowie” w nagrodę za zasługi dla kraju płozne. Ktoś zaś na pytanie, co Dmowski jeszcze porabia w Paryżu, odpowiedzieć miał, iż brata się z Bratianu, kramarzy się z Kramarzem i memorjały pisze do Pichona.

A głupstwa popełniane przez stronnictwo pozbawione „głowy” mnożą się aż strach.

Mój znajomy twierdzi, że przeżywamy zniechęcenie endecji. Nie podzielał jego optymizmu, ale i nie spieram się z nim.

W każdym bądź razie „coś się zepsuło w państwie kółtuńskim”, jak mówi Szekspir.

Roman Boski.

W czwartek, 8 b. m. o godz. 10 przed poł. dalszy ciąg posiedzenia Rady naczelnej P. P. S. (w lokalu „Robotnika”).

Dziś o godz. 7 wiecz. plenarne posiedzenie Związku polskich posłów socjalistycznych.

Z Ostrowca.

Tajemniczy mord.

W nocy z dnia 3 na 4 maja r. b. o godz. 2 min. 15, został zamordowany naczelnik Milicji Ludowej na powiat Opatowski, towarzysząc Konopczyński (Kusy, Kurp).

Morderca czatował około mostu, i gdy tow. Konopczyński ukazał się w towarzystwie p. Z., dał do niego 7 strzałów z rewolweru syst. „Steyer”, kładąc go trupem na miejscu.

Ohydry ten mord poruszył naszą organizację, w której tow. K. pozostawał oddawna. Oburzenie wśród sfer robotniczych niesłychane!

Wszczęte śledztwo nie wykryło jeszcze powodów zabójstwa i sprawców tego podłego czynu.

Komunikat rządowy.

Dowiadujemy się, że komendant Milicji Ludowej okręgu Łódzkiego, p. Konopczyński, który był wydelegowany do pow. Opatowskiego w celu przeprowadzenia sanacji w szeregach służby bezpieczeństwa publicznego, zginął z ręki skrytobójczej w nocy z dnia 3 na 4 b. m. w Ostrowcu.

W uznaniu zasług i nieskazitelnej służby zamordowanego, min. spraw wewnętrznych wysłało na pogrzeb specjalną delegację i postanowiło zabezpieczyć materialnie rodzinę zabitego.

Wydane zostało również rozporządzenie przeprowadzenia jaknajściślejszego śledztwa i najsurowszego ukarania winnych zabójstwa szlachetnej ofiary obowiązku w służbie państwa.

Święto majowe.

Święto 1 maja pod okupacją czeską.

Z rewiru ostrawsko - karwitskiego.

(Korespondencja własna).

Morawska - Ostrawa, 1 maja.

Po zbrodniozłym napadzie czeskim na polski Śląsk stosunki w rewirze ostrawskim stały się nieznośne.

Antagonizm czesko - polski przeniosł się do fabryk i kopalń, tak, że wszelka współpraca czeskich i polskich socjalistów była prawie wykluczona. Nie mówimy tu o tej — nielicznej zresztą garstce — uczciwych socjalistów czeskich, dawnych centralistach, bo ci towarzysze rzeczywiście nam sprzyjają, a w każdym razie nie przeszkadzają, jak to czynią przywódcy czesko - słowackich „socjalistów”.

Po okupowaniu przez Czechów Śląska, chcieli oni wzmocnić w polskich robotników, że muszą należeć do czeskich organizacji, i zupełnie jawnie dążyli do rozbiicia potężnej organizacji górników polskich. Mianowanych przez ministerjum pracy na wniosek Rad robotniczych inspektorów górniczych z łona klasy robotniczej polskiej usiłują czeszy „towarzysze” funkcji pozbawić, tłumacząc się tem, że w czeskiej republice, winni być czeszy urzędnicy państwowi... Zupelnie tak, jak to było u Was Towarzysze, w dawnym Królestwie, za czasów okupacji rosyjskiej.

Jak daleko doszedł antagonizm czesko - polski i jaki stopień osiągnął u Czechów szowinizm, można się przekonać na tym fakcie, że czeszy „socjaliści” uchwalili urządzać narodową manifestację czeską w dzień Święta majowego. Nie przypuszczaliśmy swoją drogą, że uchwała taka jest możliwa! Ale okazało się, że czeszy socjaliści nie chcieli ze względu na oportunistycznych pójsć ręką w rękę z proletariatem polskim i niemieckim, ponieważ nadchodzą obecnie wybory do rad gminnych, a więc burżuazja czeska mogłaby ten fakt na swoją korzyść wykorzystać. Tak mi przynajmniej oświadczył pewien znany redaktor czeskiego pisma partyjnego. Wobec tego, że myśmy już nieraz wyciągali bratnią dłoń do towarzyszy czeskich, nie mogliśmy ze względów zasadniczych iść wspólnie z nimi, tembardziej, że przywódca czeskich socjalistów Prokeš oświadczył, że owszem, możemy ra-

zem z nimi pójsć, ale referenci będą tylko czeszy. Ładne równouprawienie.

Urządziliśmy więc dla polskich górników i hutników wiec oddzielnie. Ale władze czeskie przeszkadzały nam gdzie mogły! Przedewszystkiem odmówiono nam pozwolenia na odbycie wieców w Polskiej Ostrawie i w Orłowej. Wszelkimi możliwymi krętactwami zwlekano z pozwoleniem z dnia na dzień.

Czechom chodziło o to, aby wiec majowy nie odbył się właśnie w Polskiej Ostrawie (twierdzą czeszozyzny na Śląsku); lecz myśmy od naszego żądania nie odstąpili! Jeszcze w przeddzień uroczystości majowej czeski organ partyjny p. Prokeša przyniósł kłamiwą wiadomość, że na wiecu czeskim będzie referował przewodniczący polskiej organizacji górników tow. Lizak, aby w ten sposób w szeregi polskie wprowadzić zamieszanie. I rzeczywiście, częściowo im się to udało! A mimo to olbrzymie, nieprzejrzone tłumy polskich górników przybyły na wiec polski do Polskiej Ostrawy. Wiec ten stał się manifestacją nie tylko o nasze hasła robotnicze, lecz stał się równocześnie manifestacją polską. Około 15 tysięcy ludzi zebrało się pod gołdem zwycięskiego sztandaru czerwonego. Po referatach towarzyszy Pytlika, Kwietniowskiego, Papugi i Lizaka, przewodniczący tow. Kegel zamknął imponujący wiec, zasyłając robotnikom całej Polski serdeczne pozdrowienia proletariatu śląskiego, prosząc o pamięć dla nas i o pomoc w ciężkiej naszej walce.

Z rozwinięciem czerwonymi sztandarami — owym symbolem rewolucji — uszykowały się olbrzymie pochody, a masa spokojnie rozszła się do domów, postanawiając, iż od nieprzewidywanych praw swoich nigdy nie odstąpi, i że hasło rewolucji przyświecać nam będzie we wszystkich naszych walkach.

Arnold Kwietniowski.

Radom.

Obchód 1 maja i 3 maja.

Po ostatnich wyborach do Rady miejskiej stanowisko i wpływ nasze są ostatecznie ugruntowane i P. P. S. jest partią decydującą o życiu wewnętrznym Radomia. Porównanie świąt i pochodów w dniu 1 maja i w dniu 3 maja jest tego ja-wnym i dostatecznym dowodem. Oto w dniu 20-m

kwietnia poza odezwami i ulotkami, przez Okręgowy i Miejsowy Komitet wydany na murach miasta, ukazując się odezwa prezydenta miasta treści następującej:

O D E Z W A.

Na zasadzie uchwały Rady miejskiej z dnia 28 kwietnia r. b., Magistrat m. Radomia wzywa mieszkańców miasta do obchodzenia robotniczego święta 1-go Maja przez zamknięcie w dniu tym sklepów, warsztatów i fabryk. Radom, d. 29 kwietnia 1919.

Prezydent miasta Radomia dr. Foręs.

Sekretarz L. Kędziarski.

Odezwa ta wywarła wrażenie piorunujące i przeciętny mieszczuch czyta i nie wierzy swym oczom, sklepikarz buntuje się przeciw zakazowi, pozostawiającemu go w dniu najgorszym dla paskawania, bo w dniu targowym u nas (czwartek) możności dolożenia coś niecoś do pełnej już kasy, a najwięcej rzuca gromów na frakcję naszą w Radzie miejskiej za powyższą uchwałę o uczczeniu święta robotniczego N. Z. R. mianujący się partią robotniczą. Wiece, przez nich organizowane, i odezwy do złamania święta 1 maja nawołujące, nie poskutkowały. Robotnik dojrział, rozumiał w którą stronę swe kroki skierować i zdał egzamin w dniu święta swego; bo oto przed oczyma na zbiorczą godziną stała przed biurkiem sekretariatu P. P. S. organizacja kolejarzy z okienną na czele, z pięknym sztandarem, który pod hasłem: „8-godzinny dzień pracy” i „miej żyje niepodległa republika socjalistyczna” odbywa swój chrzest w pochodzie majowym. Po krótkim powitaniu w imieniu P. P. S., wygłoszonym do kolejarzy przez tow. Szczawińskiego, orkiestra gra „Marsyljanke”, a tymczasem nadciąga ze wszystkich dzielnic brań pracująca i szereg działy robotniczej z czerwonymi chorągiewkami i wieńcami. Stosownie do zapowiedzi, o godz. 10 zrana pochód rozpoczyna się szeregiem przemówień. W imieniu O. K. R. przemawia tow. Szczawiński, wyjaśniając znaczenie święta majowego i wzywając do godnego uczczenia pamięci bojowników o wolność, o lepsze jutro robotnika. Tow. Kochman imieniem kolejarzy uznaje w P. P. S. jedyną bojowniczkę o prawa robotnicze. Tow. Polkiewicz i tow. Padewski nawołują do solidarności klasy pracującej i do uznania za swoje gołdo czerwonego sztandaru P. P. S., który na czele dzisiejszego pochodu stoi. Późem pochód wyrusza, prowadzony przez działy, niosące czerwone chorągiewki i wieńce na groby poległych. W drodze spotykamy naszą rezerwę, która odtąd stanowi czoło pochodu. Na placu 8 Maja przylgają się pod swoimi sztandarami: Rada Delegatów Robotniczych, Rada Związków Zawodowych i Związki Zawodowe Radomia, Związek Zawodowy z Firleja, Partia komunistyczna, Bund i Poale Sjon. Pochód sześciotysięczny idzie przed Magistrat, nad którym powiewa czerwony sztandar. Z balkonu magistratu wita pochód pierwszy socjalistyczny nasz prezydent dr. Foręs, zagrzewając w podniosłej swej mowie zebranych do nieustawiania w walce, bo szczyt naszych marzeń i dążeń nie naszedł jeszcze. Tu z balkonu magistratu przemawia tow. Kudłkowski, jako prezes Rady Delegatów robotniczych, oraz tow. Ostrowski (kom.), Finkielstejn (Poale Sjon) i Zórawski (P. P. S.). Rusza pochód, zwiększony przez masy niezorganizowanego robotnika, który jeszcze żadnego z powiewających sztandarów za swój wyłączny nie uznał, czuje jednak, że to jego święto i że na uboczu jemu stać nie wolno. Dalej pochód udaje się pod cmentarz, gdzie przemawiają tow. Lubodziecki, sekretarz Rady Zw. Zawodowych oraz przedstawiciel związku służby folwarcznej, formal z maj. Woźniak. Delegacja ze stu ludzi, z dziećmi, niosącymi wieńce, przy dźwiękach szepcowego marsza żałobnego, udaje się na cmentarz, by złożić na grobach towarzyszy, poległych

4)

Am. H.

Bolszewizm a Europa.

Nowa republika przejęła całkowicie zasady państwowe z północy, zawarła przymierze zaczepno - odporne i zgodziła się na wspólność gospodarczą. Na czele rządu powstałego z samonominacji stanął Bulgar z Dobrudży, Rakowski, który już grał wybitną rolę w ruchu rewolucyjnym, poczem był referentem Cieczeryna do spraw bałkańskich. W swojej mowie inauguracyjnej przed Radą delegatów robotniczych w Charkowie, Rakowski nie ukrywał bynajmniej, że rząd bolszewicki w Moskwie popełnił cały szereg błędów i zapewniał, że młoda republika będzie miała możność uniknięcia ich. I rzeczywiście wbrew praktyce Lenina, Rakowski, z niezwykłą ostrażnością przystąpił do unarodowienia przemysłu. Unarodowiono tylko kopalnie, wielkie huty, cukrownie, reszta przemysłu pozostała w rękach prywatnych, z wyjątkiem gałęzi o wyraźnie monopolowym charakterze jak np. fabryki sody. Personel techniczny z wyższą administracją w przemyśle i w unarodowionych bankach nie tylko nie usunięto z posad, ale nawet starano się zyskać ich pomoc przy pracach rządowych. Unarodowione kopalnie i fabryki pozostały pod kierownictwem właścicieli, o ile ci i przedtem niemi zarządzali. Dekrety takie jak o przeniesieniu robotników do mieszkani burżuazji i naodwrot zostały wprawdzie ogłoszone, ale tak utrudnione przez cały szereg przepisów dodatkowych, że w rzeczywistości ich nie wykonano. Rezultatem tej polityki było ciekawe zjawisko, że wielu fabrykantów, nie chcących ponosić strat z powodu zastoju w przemyśle lub też pragnących uniknąć ciągłych zatargów z robotnikami, starało się o unarodowienie swoich zakładów przemysło-

wych, czego im zawsze odmawiano. Strajki i rozruchy były tłumione siłą zbrojną. Mimo to wyniki były bardzo mizerne wobec zupełnego zdeorganizowania przemysłu i środków transportowych, wywołanego na południu rocznie, prawie nieprzerwanymi walkami domowymi.

Co się tyczy transportu, to rozszerzenie się frontu wpłynęło na pogorszenie położenia. Ewakuujący się Niemcy skoncentrowali najlepszą część taboru na stacjach przeładunkowych, t. j. w Maniewiczach, Pińsku i Baranowiczach, gdzie prawdopodobnie został zabrany przez Petliurów albo Polaków. Jeśli nawet część tego taboru wpadła w ręce bolszewickie, to w każdym razie trzeba było sprowadzać na Ukrainę część i tak już szczupłego taboru północno - rosyjskiego, budowanie zaś i remont nowych lokomotyw i wagonów napotyka na poważną trudność, gdyż na Ukrainie zastali wszystkiego jeden wielki piec w ruchu w Kramatorskiej. (Piec w Jenakiewie również jeszcze czynny znajduje się w rękach Denikina).

Co się tyczy węgla, to położenie jest nie mniej katastroficzne. Ostatnie walki między petliurami, wojskiem ochotniczym i bolszewikami odbywały się przeważnie w okęgach węglowych, wskutek czego górnicy częściowo się rozbiegli i bardzo poważna liczba kopalń uległa zatopieniu. Wszystkie to razem musiało pociągnąć za sobą brak surowca. Położenie ostraża się również przez odciecie od źródeł naty, a więc od smarów niezbędnych, zarówno w przemyśle jak i w kolejnictwie. Uruchomienie w takich warunkach wielkiego przemysłu, wymagającego wydobycia i przewozu olbrzymich ilości surowca, napotyka wielkie trudności, które Rosja, niezależnie od swego ustroju społecznego i politycznego, przeżywać będzie mogła tylko z pomocą zewnętrzną, polegającą na dostarczeniu maszyn, przedewszystkiem taboru kolejowego, a prawdopodobnie i wykwalifikowanego we wszystkich kunsztach materialu ludzkiego.

Jak już mówiliśmy, na Ukrainie personel techniczny przedsiębiorstw pozostał na swoich stanowiskach, a w Rosji, gdzie go początkowo

usunięto i zastąpiono wybranymi przez robotników urzędnikami, obecnie rząd mianuje wykwalifikowane siły, oddając bardzo często kierownictwo zakładu w ręce dotychczasowego właściciela. Rady robotnicze straciły swoje znaczenie, rzeczywistą władzę piastuje naznaczony przez rząd komisarz, zwykle dyrektor fabryki. Ostatnimi czasy zwrócono uwagę na nadmierne żądania robotnika i upadek jego wydajności. Postanowiono więc słunąć żądania, stawiane przez niezależne związki zawodowe. W stosunku do związków występują w rządzie dwa poglądy. Część komisji jest zdania, że są one przy rządach proletariatu zupełnie zbędne, część uważa je za konieczne dla wychowania robotnika w duchu socjalistycznym, dlatego jest za ich utrzymaniem, żądając jednak, by zarząd ich miał kontakt bezpośredni z rządem i wyjaśniał znaczenie rozporządzeń komisarzy ludowych, t. j. w gruncie rzeczy chodzi o sprowadzenie kierowników związków do roli urzędników rządowych. Ten atak na związki zawodowe był ściśle związany z zamachami na dotychczasowe zdobycze proletariatu, jak np. wolność strajku lub zniesienie pracy akordowej. Tak dekretem komisarza do spraw kolejowych Newskiego ze stycznia 1919 r. wprowadzony został system akordowy we wszystkich warsztatach kolejowych i system premii za oszczędność topliwa i smarów dla maszynistów. Przy wybuchu strajku w fabrykach pułkowskich rząd zwrócił się do ludności z nakazem aresztowania strajkujących robotników, jako działających na szkodę rewolucji.

Uspokojenie proletariatu przechodziło już fazy najgroźniejsze. Idea dyktatury proletariatu rozwinęła się bardzo szybko, tak, że już na drugim zjeździe delegatów robotniczych i żołnierskich większość okazała się bolszewicką i robotnicy petrogradzcy obok marynarzy stanowili główną siłę, która obaliła rząd Kierenskiego i rozpadła konstytuante. Na wiosnę 1918 r., pod wpływem pokoju brzeskiego, a głównie wskutek utraty Ukrainy, która wywołała gwałtowne pogorszenie się stosunków aprowizacyjnych, nastąpiła pewnego

rodzaju reakcja w umysłach: zaczęto uchylać rezolucje na korzyść Konstytuanty, ale oprócz słabej ruchawki, wywołanej przez lewych Esików, nawet do prób obalenia rządu nie doszło. Zapowiedzi ruchów rewolucyjnych w Bułgarii, Austro - Węgrzech i w Niemczech, które według przepowiedni Lenina, miały w krótkim czasie doprowadzić do wszechświatowego przewrotu społecznego, umocniły znowu wpływy „Sownarkomu” (Rady komisarzy) na klasę robotniczą. Mimo bezrobocia, mimo wzrastające trudności aprowizacji, bliska nadzieja tryumfu idei bolszewickiej podtrzymywała i podtrzymuje jeszcze masy. O ile na początku rewolucji główną osobą bolszewików były odezgowane masy żołnierskie, pragnące pokój za wszelką cenę, aby możliwie prędko powrócić do domu, o tyle później głównie robotnicy podtrzymywali rząd.

Inteligencja rosyjska, która idealizowała chłopów i robotników rosyjskiego, w znacznej części była socjalistycznie usposobiona. To też w pierwszej fazie rewolucji inteligencja starała się stanąć na czele ruchu i nadać mu charakter przewrotu czysto politycznego z silnym zabarwieniem patriotycznym, wzywając przytem w siebie i zagranicę, że rewolucja miała głównie na celu uniemożliwienie separatystycznego pokoju z Niemcami. Nic też dziwnego, że w krótkim czasie okazała się ona w tyle po masami ciężącymi coraz bardziej na lewo, a swoją agitaacją na korzyść dalszego prowadzenia wojny, zjednywała bolszewikom sympatyki wśród wojska. Nie umiając w tym konfliktować z masami ani ich opanować, ani się zastanawiać nad zmienionymi warunkami, wycofała się ostatecznie z życia politycznego jeszcze przed przewrotem bolszewickim. Po dościnu do władzy Lenina i towarzyszy inteligencja unikała starannie wszelkiej współpracy z nowym rządem. Jednakże ciężkie materialne położenie zmusiło w r. 1918 przedstawicieli inteligencji rosyjskiej do wstąpienia na służbę bolszewicką. Inni uciekli nad Don i znajdują się obecnie przy armii Denikina lub w nowoutworzonej republice Krymskiej.

(d. c. n.)

w 1905 roku, wieńca. Tu przemawia tow. Zórawski: trzynasty raz, pomimo zagród karabinowych, jakie przedtem stawiano, robotnik radomski czuł pamięć poległych swych towarzyszy.

Impozujący liczebnością, organizacją i powagą pochód powraca przez całe miasto przy muzyce i śpiewie Marsyljanki i Czerwonego Sztandaru pod biuro P. P. S., gdzie przemawia tow. Lubodziecki-go zostaje zakończony.

Projektowaną zabawę w ogrodzie i fantową loterię na dochód P. P. S. z powodu niepogody odwołano.

Miasto przybrane, sklepy zamknięte.

W sobotę w dniu 3 maja robotnicy stanęli do pracy na znak protestu przeciw słynnej uchwale Sejmowej, odrzucającej nagłość wniosku o świętowanie 1 maja.

Pochód narodowy, fioletowo b. mały, widzimy tu jedynie szeregi szkół średnich, „urzędowy” udział biorących w obchodzie, pozatem garstka zjednoczonych Polek, księża, rabini, miejscowy niefelczy N. Z. R. i siery urzędowe.

Porównanie tych 2-ch pochodów daje nam odzwierciedlenie nastroju Radomia.

Obchód 1 maja w Ostrowcu.

Powołany do życia przez O. K. R. „Komitet obchodu 1 maja”, w skład którego weszli przedstawiciele P. P. S. i Rady Zw. Zaw., zorganizował w dniu 1 maja wspaniały obchód.

Od samego rana miasto przybrało wyjątkowo świąteczny. Niemal wszystkie sklepy (oprócz 4-ch) były zamknięte, wszystkie fabryki i warsztaty całkowicie, ruch kołowy zupełnie wstrzymany.

Około godz. 11 zaczęły się gromadzić na miejscu zbiórki tłumy ludności, nad którymi powiewały sztandary P. P. S. i Rady Zw. Zaw. Przybyli też na wyznaczone przez nas miejsce zbiórki komunistów w liczbie kilkudziesięciu osób ze sztandarami. Około g. 12 przemówił do zebranych w imieniu „Rady Zw. Zaw.” tow. W. Buśko, poczem udano się pochodem manifestacyjnym w stronę Bodzechowa, skąd miały przybyć organizacje okoliczne. W odległości pół klm. od Ostrowca spotkano olbrzymi tłum manifestantów z 3 sztandarami i muzyką na czele.

Po owacyjnym powitaniu, połączone pochody P. P. S. udały się na Rynek, gdzie do kilkutyśięcnej tłumy przemówił tow. Fedorowski, a następnie poseł tow. Pączek. Już w czasie pierwszych przemówień przybyli na masz wiec „Poalej - Sjonisci” i „Bundowcy”, w imieniu których przemawiali 2-ch mówców. Po przemówieniu tow. Pączka, zabrał głos „komunista”, którego przemówienie krótkie a pełne frazesów zostało przyjęte chłodno. Następnie zabrał jeszcze raz głos tow. Pączek, który w ostrych słowach napietnował wicherzonia komunistów. Komuniści próbowali odpowiadać, lecz zebrani nie chcieli go słuchać. Po okrzykach na cześć P. P. S. i Niepodległej Zjednoczonej Rzeczypospolitej Socjalistycznej, ruszyły tłumy manifestantów Aleją 3-go Maja na plac zbiórki. Na czele 4 sztandary P. P. S., 2 „Rady Zw. Zaw.” wiele transparentów, orkiestra i chór, a następnie komunisty, „Poalej - Sjonisci” i „Bundowcy” ze sztandarami.

Po odprowadzeniu organizacji Bodzechowskiej — pochód rozwiązano.

Na ulicach urządzono zbiórki (znaczek), który dał piękny rezultat: 2,108,64 kor. 7,34 i pół rb. i 6 marek.

O. K. R. wydał odezwę majową, a „Komitet Obchodu” 1 odezwę i ulotki, zawiadamiające o miejscu i czasie zbiórki.

1 Maj wykazał, iż P. P. S. jest w Ostrowcu siłą, że proletariąt polski garnie się pod sztandary P. P. S., że nie daje się bałamucić ani endekom, ani komunistom!

N.

Wierzbnik.

Rano o godz. 9-ej rzesze robotników zaczęły ścigać przed lokal R. D. R. O 10-ej liczny pochód ze sztandarami P. P. S., R. D. R., związków zawodowych i plakatami, na których widniały odpowiednie hasła, ze śpiewem „Czerwonego” ruszył do miasta na rynek, gdzie przed magistratem na wniesieniu ustawiono sztandary i plakaty. Zebranie zganił przewodniczący miejscowego komitetu P. P. S., podkreślając znaczenie święta pracy, poczem udzielił głosu del. P. P. S., tow. Chleboszowi, tow. Hermanowi i innym po przemówieniach odśpiewano pieśni rewolucyjne, następnie pochód ruszył do lasu gdzie w 1905 r. ukrywali się towarzysze pepesowcy, ścigani przez carskich ślepaczy, tam również wygłoszono odpowiednie mowy, poczem pochód zawrócił przed lokal R. D. R. i tam się rozwiązał. Manifestacja miała charakter uroczysty; miejscowe fabryki także stanęły. Sklepy, pomimo jarmarczno-gno dnia, wszystkie do 3-ej były zamknięte, miejscowa organizacja P. P. S. urządziła sprzedaż znaczków robotniczych. Znaczkę rozhwytywano. Gdy pochód przeciągał około koszar, żołnierze, wyglądając z za parkanu, prosili o czerwony znaczek z napisem: „Niech żyje 1 maj P. P. S.”, mówiąc: „dajcie i nam ten czerwony znak, przecież my nie „burżuje”, pomimo że nas tu wsadzili za ten parkan, jednak jesteśmy z Wami”.

Wieczorem odbył się odczyt, urządzony przez P. P. S. na temat „Historia święta robotniczego”, znaczenie związków zawodowych, komitetów fabryk R. D. R. w dobie obecnej”. Sala była wypełniona po brzegi. Odczytu wysłuchano z wielkim zainteresowaniem; referował tow. Chlebosz, poczem odśpiewano „Czerwonego”, i z okrzykiem Niech żyje P. P. S. i Niech żyje rewolucja socjalna i Republika polska socjalistyczna! zebrani rozeszli się do domów.

Cały dzień przeszedł bardzo uroczysto i spokojnie.

Obrazy Sejmowe.

Sesja pierwsza. — Posiedzenie trzydzieste trzecie.

O godz. 4 punktualnie marszałek otworzył posiedzenie. Sekretarz odczytał szereg interpelacji nagłych, wśród których znajdowały się: interpelacja tow. M. Malinowskiego w sprawie naruszenia wolności zgromadzeń przez organa policji, oraz tow. M. Niedziałkowskiego w sprawie strajku rolnego w powiecie Płockim; interpelacje te podaje-my na innym miejscu. Jako pierwszy punkt porządku dziennego wchodzi sprawa deklaracji Rządu z dnia 3-go maja 1919 r. w sprawie konstytucji.

Marszałek zabiera głos i w krótkim przemówieniu nawiązuje moment dzisiejszy do „Konstytucji 3-go maja”. Konstytucję tę charakteryzuje jako symbol odrodzenia. Nawołuje Sejm, aby jak ongi Sejm 4-letni, Sejm dzisiejszy spełnił swe zadanie, dając Narodowi i Państwu mocną podstawę.

Głos zabiera minister spraw wewnętrznych i zastępca prezydenta ministrów, przedkładając deklarację rządu w sprawie Konstytucji. Po krótkim wstępie, w którym zaznaczył, jako ideę przewodnią polskiego życia państwowego przed rozbiorem — ludowładztwo, m. Wojechowski odczytuje deklarację rządową, złożoną z 12 punktów. (Ustawie tej poświęcimy szereg artykułów).

Poseł Rataj (wyzwolenie) zwraca uwagę marszałkowi, że został złożony swego czasu wniosek grupy „Wyzwolenia” w sprawie Konstytucji i prosi, aby ten wniosek był rozpatrywany łącznie z rządowym.

Marszałek i pos. Korfanty odpowiadają. Wówczas zabiera głos tow. Daszyński i wyjaśnia, że wniosek pos. Rataja musi być, wbrew twierdzeniu marszałka rozpatrywany przy pierwszym czytaniu. Wniosek posła ma nie mniejsze prawa, kończy tow. Daszyński, niż wniosek Rządu. Marszałek zgadza się na wywody tow. Daszyńskiego.

Pożyczki ulgowe dla przemysłowców i rzemieślników.

Pos. Rudnicki, sprawozdawca komisji przemysłowo-handlowej referuje ustawę uchwaloną przez komisję. Ustawa ta nawiązuje do dekretu Naczelnika Państwa o przeznaczeniu 75 mil. marek na ulgowe pożyczki dla przemysłowców i żąda również pożyczki 25 mil. marek dla drobnych przemysłowców i rzemieślników, zagwarantowanej przez Skarb Państwa.

Posłowie: Szymański, Weinzieher, Szymański, Wasilewski, Maślanka, ks. Sędzimir, zgodnie podkreślając potrzebę podźwignięcia przemysłu i rekonstrukcji z obecnej ruiny, wniesli zarazem cały szereg poprawek i rezolucji, odpowiadających interesom reprezentowanych przez się stronnictw.

Przemówienie tow. Szczerkowskiego.

Tow. Szczerkowski: Wysoki Sejmie! Wojna postawiła przemysł w takich warunkach, że dziś nie jest on w stanie, rozwijać się o własnych siłach. Wojna, która wybuchła wbrew interesom klasy robotniczej, wywołana przez kapitalizm i imperializm, doprowadziła do załamania rozwoju kapitalizmu, który sam w dużej mierze przyczynił się do wybuchu wojny.

Ta sytuacja najbardziej odbiła się na klasie pracującej. Klasa, pracująca w dzisiejszym społeczeństwie kapitalistycznym, może mieć o tyle zapewnioną egzystencję, o ile przemysł się rozwinię, o ile warunki pracy będą odpowiednie, o ile placą będzie wystarczająca na utrzymanie rodziny robotniczej.

To też my, socjaliści, uważamy, że w dzisiejszych warunkach, kiedy przemysł jest niszczone przez okupantów, przez wojnę, jest koniecznością, ażeby przemysł ten został odbudowany, aby robotnicy mogli otrzymać zajęcie.

Ale jeżeli się mówi o odbudowie przemysłu, to trzeba wziąć pod uwagę warunki, w jakich będą pracowali robotnicy.

My wiemy, że przemysł wielki zwykle jest uprzywilejowany w dzisiejszym społeczeństwie kapitalistycznym i prowadzi wyzysk niezmierzony względem klasy pracującej, że byle prawodawstwo nie pozwalało prowadzić należytej obrony pracującym klasom, brak było wolności organizowania się w związki zawodowe.

Rząd stał po stronie kapitalizmu, wszystko zmierzano zawsze ku obronie kapitalizmu. Dziś czasy się zmieniły, dziś musimy zwrócić uwagę na to. Jeżeli państwo asygnuje tak olbrzymie sumy dla uruchomienia przemysłu, to domagamy się żeby ustawa zabezpieczała robotników przed wyzyskiem ze strony tych kapitalistów i dawała gwarancję, że warunki pracy będą odpowiednie, że placą będzie sprawiedliwa, i że nie będzie takiego wyzysku, jak dawniej.

Ta ustawa w całości nie daje gwarancji pod tym względem, gdyż jest zredukowana tak, jak by ją chcieli widzieć przemysłowcy. Jeżeli wziąć drobny przemysł i rzemiosło, dla których przeznacza się 25 milionów marek, — to wiemy, że w tym przemysle robotnik jest bardziej najbardziej wyzyskiwany. Tam robotnicy pracują nieraz 12, 13 do 16 godzin dziennie. Wyzysk jest straszny, mieszkaniarstwo brudne, ciasne, brak wogóle higieny, niema żadnej opieki, ani kas chorych, placu bardzo niski.

Czemu to przypisać? Temu, że mały przemysł chciałby się rozwijać za jaką bądź cenę, a obok niego spotykamy wielki przemysł, który w swej konkurencji niszczy drobny przemysł i rzemiosło, chociaż dla robotnika ten drobny przemysł i rzemiosło utrudnia-

ją zdobycie lepszych warunków pracy i obalenie kapitalizmu.

W tym wielkim przemyśle, nowoczesnie zorganizowanym, podług nowoczesnej techniki — mogą robotnicy otrzymać lepsze warunki pracy i lepszą placę, higieniczniejsze warunki. W drobnym przemyśle pod tym względem jest znacznie gorzej. Jeżeli wziąć tę ustawę, to pod tym względem nie mamy żadnej gwarancji co do warunków pracy i placę.

Jeżeli chodzi o udzielenie tych ulgowych pożyczek, to tutaj ministerjum przemysłu i handlu, to ministerjum najbardziej reakcyjne (Na lewicy głosy: Śluszenie, w centrum śmiech) będzie miało wpływ na uchwalanie tych pożyczek. Kemu dać zechce, temu udzieli, komu zaś nie, to nie.

W ustawie mówi się o zrzeczeniach przemysłowców. Jest to tak ujęte, że można różnie zrozumieć, ale twierdząc, że pod redakcją nie można wyraźnie podciągnąć kooperatywy wytwórczych robotniczych, kooperatywy szczerze demokratycznych. (Głosy: Szczerze). Bo mamy kooperatywy, które są mało różniące od przedsiębiorstw prywatnych, — tak samo zysk idzie do kieszeni jednostki.

Należy uwzględnić przede wszystkim przy udzielaniu ulgowych pożyczek kooperatywy robotnicze, które są szczerze demokratyczne i które dają najlepsze warunki pracy i należy dążyć do uspołecznienia przemysłu. Rząd w tym celu nic nie zrobił.

Poprzedni mówca mówił, że należy skreślić słowa, zamieszczone na liście bez podania motywów. Z tem się zgadzamy i oświadczamy, że będziemy głosować za tem.

Następnie zgłoszę parę poprawek do tej ustawy. Te poprawki były zgłoszone na komisji przemysłowo-handlowej, ale wtedy przy ostatecznej redakcji wniosku i ustawy nie były brane pod uwagę i odrzucone. Oświadczamy, że jeżeli te poprawki nie będą przyjęte, to Związek Polskich Posłów Socjalistycznych będzie głosować przeciwko tej ustawie. (Głosy: To nie, my się tego nie boimy).

Poprawki te są następujące: do wniosku komisji przemysłowo-handlowej w przedmiocie ustawy o przeznaczeniu 75,000,000 mk. na ulgowe pożyczki dla przemysłowców.

Do art. 1.

W 6-tym wierszu po słowach: „z ministerjum skarbu” dodać „i ministerjum pracy”.

W wierszu 11 po słowach: „z ministerjum przemysłu i handlu” dodać „i ministerjum pracy”.

Na końcu dodać: „Przy udzielaniu kredytu uwzględnić się jedynie przemysłowców, rzeczywiście prowadzących przedsiębiorstwa, którzy wypełniają względem robotników obowiązki, nałożone przez ustawy i dotrzymują umów, zawartych z organizacjami robotniczymi; pod tym względem kierować się należy opinią, wydaną przez inspektora pracy i organa centralne związków zawodowych”.

Do art. 2.

Dodać na końcu: „i ministerjum pracy”. Do ustawy w przedmiocie udzielania gwarancji skarbu państwa do sumy mk. 25,000,000 za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych.

Do art. 1, punkt 1.

Po słowach: „przy szczególnym uwzględnieniu zrzeczeń przemysłowców i rzemieślników” — dodać: „przede wszystkim uwzględnić być mają robotnicze kooperatywy wytwórcze”.

Punkt 2.

Dodać na końcu: „Przy udzielaniu kredytu uwzględnić się jedynie te przedsiębiorstwa, które wypełniają względem robotników obowiązki, nałożone przez ustawy i dotrzymują umów, zawartych z organizacjami robotniczymi; pod tym względem kierować się należy opinią, wydaną przez inspektora pracy i organa centralne Związków zawodowych”.

Punkt 3, litera a)

Po słowach: „ministerjum skarbu” wstawić „i ministerjum pracy, 3 przedstawicieli robotniczych kooperatyw wytwórczych”.

Punkt 3, litera b)

Po słowach: „ministerjum skarbu” wstawić: „i ministerjum pracy, 3 przedstawicieli robotniczych kooperatyw wytwórczych”.

Punkt 4.

Na końcu dodać: „i ministrem pracy”.

Art. 3.

Po słowach: „z ministrem skarbu” dodać: „i ministrem pracy”.

Min. Hacia podkreśla, że ustawa oparta jest na zasadzie pożyczek zwrotnych, ponieważ system darowizny ujemnie wpływa na samodzielność. Sprzedawia się biurokracji, pragnie wysunąć na czoło czynnik obywatelski, który rzekomo nie uwzględniony został w poprawkach tow. Szczerkowskiego. Mówca jest ponadto gorącym zwolennikiem „ducha” otywatelskiego, na co szczególnie i łobuzki kładł nacisk.

Ustawa wraz z poprawkami i rezolucjami odesłana została do kom. przemysłowo-handlowej.

Ustawa Monetarna.

Min. Karpiński wyjaśnia, że jeszcze przed wprowadzeniem wymiany pieniędzy przyjęta musi być ustawa, któraby określiła czem ma być i na jakiej podstawie kruszcowej oparty będzie przyszły złoty polski. Aczkolwiek ustawa nie będzie mogła wejść w życie i pozostanie narazie teorią, to jednak przez uchwalenie jej Polska zrównana będzie pod tym względem z innymi krajami, które przy wybuchu wojny zawiesiły wymianę pieniędzy papierowych na złoto. Funduszy złota nie posiadamy jeszcze, aczkolwiek zaczątek już istnieje, mamy bowiem 4 miliony mk. w złocie i 15 mil. w srebrze. Projekt rządowy opiera się na systemie jedynego metalu — złota i wzorowany jest na systemie unji łacińskiej (franka).

Ustawa bez dyskusji odesłana zostaje do komisji finansowo-budżetowej.

Zaopatrzenie wdów i sierot po wojskowych.

Ministerjum spraw wojskowych opracowało ustawę o tymczasowym zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych wojska polskiego, poległych lub zmarłych wskutek obcych akcji wojennych.

Pos. tow. Liberman wita w imieniu klubu posłów socjalistycznych ustawę, której ludność oddawna oczekuje. Socjaliści dołączają starań, aby projekt jeszcze w tygodniu bieżącym stał się ustawą. Wnieśliśmy jednak poprawki. Projekt czyni różnicę między oficerami, a żołnierzami, przyznając wdowom po żołnierzach po 50 mk. miesięcznie, sierotom po 10 m., zaś wdowom po oficerach 100 m., sierotom po 20 m. Śmierć na placu boju równa żołnierza z oficerem, nie należy przeto w armii demokratycznej czynić podobnych różnic, które są pozostałością z armii zabórczych. Następnie nie uwzględniono w ustawie legionistów, ponieważ rozciąga się ją tylko na rodziny poległych od 1-go listopada 1918 r. poczyniwszy, liczba wdów i sierot po tych legionistach jest znaczna, a znajdują się w skrajnej nędzy. Prócz tego ustawa nie mówi o żołnierzach-Polakach, poległych w armiach zabórczych, motywując to tem, że pretensje skierować należy do rządów b. państw zabórczych. Doświadczenie jednak pokazuje, że setki tysięcy rodzin tych pozostają w najstraszliwszych warunkach, bez zająć, należy przeto i o nich pomyśleć. Odsłone poprawki klub socjalistów postawi w komisji.

Sprawę odesłano do kom. budżetowo-finansowej.

Bez dyskusji odesłano również do komisji wojskowej ustawę o rejestracji oficerów.

Porządek dzienny wyczerpany.

Odczytano 3 wnioski nagłe. Pierwszy pos. Skarbka w sprawie wydania ustawy o lichwie wojennej, która to ustawa przewiduje karę chłosty, a w pewnych wypadkach karę śmierci na paszary. Nagłość uchwalono.

Następnie uchwalono również nagłość jak też meritum wniosku Z. N. L. w sprawie napadu Niemców na Wieruszów w ziemi Wieluńskiej, gdzie zginęło kilkanaście osób, a około 100 zostało rannych. Wniosek umotywowany przez pos. Korfante-go żąda wysłania delegacji poselskiej z 25 osób na miejsce wypadku i domaga się od rządu niemieckiego zadośćuczynienia.

Wreszcie przeszła nagłość wniosku pos. Małewskiego w sprawie gwałtu, który miał być dokonany przez bezrobotnych dn. 23-go kwietnia w Grodzisku na Wydziale wykonawczym sejmiku powiatu Płockiego.

Następne posiedzenie dziś o godz. 3¼ po poł.

Interpelacja.

Interpelacja posła Marjana Malinowskiego i towarzyszy do pana ministra spraw wewnętrznych w sprawie naruszenia wolności zgromadzeń przez organa policji.

W ostatnich czasach zdarzają się coraz częściej wypadki szykanowania przez policję nietylko politycznych zebrani, ale nawet organizacji zawodowych.

Tak np. komisariat policji na pow. Płocki w dn. 13 kwietnia r. b. delegował 3 szeregowców policji na zebranie związku robotniczego „celem czuwania nad utrzymaniem porządku publicznego”, jak głosi urzędowe zawiadomienie.

W dniu 3 b. m. o godz. 6 pp. do lokalu Kaliskiej organizacji P. P. S. na zebranie, dozwolone w myśl rozporządzenia ministerjalnego, wkroczył oddział policji powiatowej pod dowództwem sierżanta Marcina Stanisławskiego, który, nie przedstawiając żadnego piśmienia, zlecenia, a powołując się tylko ustnie na rozkaz porucznika Wesołowskiego, komendanta policji powiatowej, dokonał w brutalny sposób rewizji lokalu i osobistej rewizji wszystkich obecnych.

Wobec powyższego podpisani zapytują p. ministra, jakich środków zamierza użyć, aby niedopuszczyć do powtórzenia się podobnych faktów i zapewnić wolność zgromadzeń.

Interpelacja.

Interpelacja posła Mieczysława Niedziałkowskiego i tow. do pana ministra opieki społecznej i ochrony pracy w sprawie strajku rolnego w powiecie płockim.

W dniu 2 maja rozpoczął się w powiecie płockim strajk rolny, wywołany przez to, że wielu właścicieli ziemskich nie spełnia zawartej z pracownikami w styczniu r. b. umowy, a w dodatku nie chce przyjąć z powrotem na służbę pracowników, wydalonych w niezgodzie z uchwałą Sejmu Ustawodawczego około 1 kwietnia.

Strajk zagraża poważnie zasiewom wiosennym i wymaga szybkich środków zaradczych.

Wobec powyższego podpisani zapytują p. ministra opieki społecznej i ochrony pracy:

1) Czy wiadomym mu jest fakt wybuchu bezrobocia pracowników rolnych w powiecie płockim?

2) Jeżeli tak, to jakie kroki p. minister przedsięwziąć zamierza, by skłonić właścicieli ziemskich do wypełnienia warunków, zawartych w styczniu umowy i do przyjęcia wydatków pracowników, co niewątpliwie ułatwi natychmiastowe zlikwidowanie strajku.

Kronika sejmowa.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji rolnej dyskutowano nad punktem 5-tym rezolucji w sprawie agrarnej, referowanej przez posła Dąbskiego.

Punkt ten wyznacza maksimum posiadłości ziemskiej, znajdującej się w rękach prywatnych na 100 ew. 200 morgów nowopolskiej miary. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, w której zarówno ze strony ludowców, jak i prawicy nie wysunięto nowych argumentów.

Min. rolnictwa, p. Janicki wypowiedział się za ustawowym określeniem maksimum, odrębnie dla każdego okręgu państwa, podkreślając, iż stosunki agrarne na terenie Rzeczypospolitej przedstawiają najwyższą różnorodność, zaczynając od stosunków zachodnio-europejskich w Poznańskiem, skończywszy na prawie azjatyckich, na kresach.

W głosowaniu wniosek pos. Staniszkisa, domagający się skreślenia punktu 5 deklaracji pos. Dąbskiego, upadł. Przeciw temu wnioskowi głosowali: Socjaliści, Piastowcy, Ludowcy, Stapińczycy, jeden enzyterowiec (drugi wstrzymał się od głosowania).

Redakcja punktu 5, proponowana przez pos. Dąbskiego, przepadała. Głosowali za nią: Piastowcy, socjaliści, Stapińczycy, jeden enzyterowiec; przeszła redakcja pos. Poniatowskiego, proponująca maksimum od 60 do 300 morgów, zależnie od okręgu i stosunków miejscowych. Głosowali za nią: Socjaliści, Ludowcy, Stapińczycy, Piastowcy, Enzyterowcy, wstrzymał się od głosowania: pos. Starzyński (Bliziniak) pos. Janeczek (L. N.).

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia — sprawa lasów.

Kronika zagraniczna.

Na łamach „Times’a” z dn. 26 kwietnia wybitny publicysta amerykański Frank H. Simonds w ostry sposób atakuje Lloyd George’a za jego stanowisko w sprawie polskiej. W artykule p. t. „Poświęcenie Polski”, autor twierdzi, że dzięki postawie premiera angielskiego, Polskę czeka taki sam los, jak po pokonaniu wiedeńskim. Niema mowy, aby Polska mogła swobodnie rozwijać się bez dostępu do morza i własnego portu. Tworzenie neutralnego Gdańska i korytarza wzdłuż Wisły pod protektoryjatem Ligi Narodów jest fikcją, gdyż Liga żadnej nie posiada siły wykonawczej i Niemcy wkrótce będą panami sytuacji. Lloyd George gorliwie ujmuje się za 2 milionami Niemców, lecz jednocześnie poświęca z lekkim sercem egzystencję 20-milionowego narodu. Polityka Lloyd George’a wywołana jest strachem przed bolszewizmem i chęcią pozyskania Niemców kosztem najżywniejszych interesów Polski.

W parlamencie angielskim m. in. finansów Chamberlain przedłożył budżet na rok 1919/20, przewidujący wydatki w wysokości 1.434.910.000 funt. sterl. Niedobór wynosi 233.810.000 f. st. Względnie wielki deficyt zawdzięcza skarb angielski temu, że przed wojną wojenne przysporzyły mu znacznych dochodów.

Komisja wykonawcza Narodowego Związku Pracodawców i Robotników w Anglii powzięła następujące postanowienia:

Przyjęcie propozycji Narodowej Konferencji Przemysłowej (podaliśmy je na łamach „Robotnika”);

uznanie ważności nadania akcji natychmiastowego charakteru prawnego przez rząd; zasada, że robotnicy powinni brać bezpośredni udział w kontroli i kierownictwie produkcji uznanej zostaje pod warunkiem, że dążeniem będzie współpraca w rozwoju przemysłu;

uznanie się prawo robotników stałych do korzystania z urlopów rocznych, przyczem długość urlopu i kwestie finansowe uregulowane być muszą osobno w każdej gałęzi przemysłu;

pożądaniem jest uzupełnienie mieszanych organizacji obecnych, które posiadają jedynie charakter przemysłowy przez system lokalnych urzędów mieszanych o szerokim zakresie działalności społecznej;

niezbędność szerokiego rozwoju systemu układowego i decentralizacji tegoż systemu w miarę możliwości.

Karol Kautsky ogłosił artykuł w „Freiheit”, w którym wywodzi, że Niemcy powinni podpisać traktat pokojowy. Odrzucenie obecnych warunków miałyby tylko wtedy sens, gdyby elementy demokratyczne koalicji czynnie wystąpiły przeciw poniżeniu Niemiec, na co wcale się nie zanoszą.

Podczas naszego posiedzenia wczorajszego, dzienniki bowiem francuskie i angielskie donoszą, że zarówno w Anglii jak i Francji miały miejsce burze śnieżne, połączone z gwałtownym wiatrem i trwające po kilka godzin bez przerwy.

Pierwsze pozajzdowe zebranie Wydziału Organizacyjno-Agitaacyjnego odbędzie się w środę 7 maja o godz. 7 punktualnie.

Chłaśnięcia.

Paskarzowi - „patryjocie”.

(Z powodu udekorowania przez niego swojego balkonu, w rocznicę Konstytucji).

„Żebyś w „patryjotycznej”, luendeckiej febrze, Wywiesił Orla, nawet wykutego w srebrze, To jednak tego faktu nie nie zmienią bracie, Że zdzierasz, kpie, ostatnią koszulę i gacie

Z twoich rodaków, ludzi ciężkiej, krwawej pracy, Którzy są stokroć lepsi od ciebie Polacy, Choć w ich ubogich oknach dzisiaj się nie mienia Komedjanckie kilimy, przybrane zielenią!...

Z tego, bracie, wywodzi się konkluzja taka: Kilim nie zrobi z ciebie dobrego Polaka, Chociażbyś go zasypał kwieciami i Orlami, Skoro twoje sumienie hańbią paska płamili!...

Wacław Wolski.

Nareszcie.

Ze wydział zaopatrywania jest instytucją wyjątkowo nieruchliwą i niezwykle mało dbającą o interesy mieszkańców Warszawy, dla których przecież został powołany, wiemy nie od dzisiaj.

Trzeba więc było doprawdy rozpaczliwych stosunków aprowizacyjnych, aby kierownicy tej nieudolnej machiny aprowizacyjnej raczyli się zająć o żywność dla stolicy.

Choć „Robotnik” od dłuższego czasu wskazywał na groźną sytuację aprowizacyjną, a zwłaszcza na brak kartofli, których w Poznańskiem jednak jest taki nadmiar, że aż gniją, bo rolnicy nie wiedzą, co z nimi robić, wydział zaopatrywania swoją nieudolnością doprowadził wprost do „głodu kartoflanego”.

Wreszcie kierownik wydziału zaopatrywania zdecydował się wyjechać do Poznania, aby „zaopatrzyć Warszawę w kartofle, których w tej dzielnicy jest nadmiar”.

Lepiej późno, niż nigdy. Podkreślić jednak trzeba, że szczególne metody wydziału zaopatrywania na każdym ujawniają się kroku.

Nadchodzący wiadomości, że Poznańskie wysłało kartofle do Czech, do Niemiec, że spasa kartoflami temi bydło, a warszawski wydział zaopatrywania zachowywał niewzruszoną obojętność, mimo, że bazy ziemniaczane świeciły (i świecą) pustkami.

Nareszcie, po usilnem wyczekiwaniu, kierownik wydziału zaopatrywania wyjechał po kartofle do Poznania... wtedy, kiedy Poznańskie zaogniło z Warszawą stosunki, kiedy robił bardzo ostrą i wyraźną frondę, kiedy nie miał zrywa z Polską, tworząc samodzielną, osobną republikę poznańską, będącą do Polski w stosunku niemal wrogim.

Niewiemy czy to się tak złożyło przypadkiem czy zostało zrobione umyślnie, ale cała dotychczasowa działalność aprowizacyjna wydziału zaopatrywania upoważnia do twierdzenia, że w tych przypadkach jest jednak metoda.

Chcemy jednak wierzyć, że wydział zaopatrywania kartofle poznańskie mimo wszystko do Warszawy sprowadzi.

I że sprowadzi je w czasie najbliższym, w tym zaś kierunku spółdzielnia będzie — mieć można nadzieję — ministerjum kolei, które odda do dyspozycji dostateczną ilość wagonów, bo przecież kartofle są obecnego przedmiotu najaktualniejszą kwestią.

Wł. Wolert.

ROZPORZĄDZENIE

o zarządzeniu wyborów do Rad miejskich w poniżej wymienionych miastach b. Królestwa Kongresowego.

Art. 1.

W myśl art. 9-go Dekretu o wyborach do Rad miejskich na terenie b. Królestwa Kongresowego z dn. 13 grudnia 1918 r. i art. 1-go Regulaminu Wyborczego do Rad miejskich z dn. 17 grudnia 1918 r., zarządzam wybory do Rad miejskich w następujących miastach:

1. Aleksandrowie, pow. Niezawskiego;
2. Białkach, pow. Kaliskiego;
3. Chorzeli, pow. Przasnyskiego;
4. Ciechocinku, pow. Niezawskiego;
5. Dąbni, pow. Kolskiego;
6. Grajewie, pow. Szczecińskiego;
7. Kolnie, pow. Kolneńskiego;
8. Kole, pow. Kolskiego;
9. Łukowie, pow. Łukowskiego;
10. Ostrowiu, pow. Ostrowskiego;
11. Radomsku, pow. Radomskiego;
12. Słomnikach, pow. Miechowskiego;
13. Warcie, pow. Sieradzkiego.

Art. 2.

Pozatem w myśl art. 50-go powołanego Regulaminu wyborczego zarządzam ponowne wybory do Rady miejskiej w m. Gostyninie, pow. Gostynińskiego.

Art. 3.

Za dzień zarządzenia (ogłoszenia, przyp. Red.) wyborów dla miast, wyliczonych w poprzednich artykułach, uważać należy dzień 14 maja r. b.

Art. 4.

Dni świąteczne nie powodują opóźnienia rozpoczęcia ani ukończenia terminów, przewidzianych w Regulaminie wyborczym do Rad miejskich; Komitety wyborcze główne i miejscowe winny być czynne również w dni świąteczne.

Warszawa, dn. 5 maja 1919 r.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 6 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 maja:

Front galicyjski: Pod Lwowem słaba akcja naszej artylerji i zwykła wymiana strzałów karabinowych.

Patrole nasze dotarły do Dobrosina (na półn. zach. od Żółkwi) skąd zostały silnie ostrzelane. Pozatem na całym froncie spokój.

Front wołyński: Na północny zachód od Belza nieprzyjacieli opuścił Korczmin, Machówkę i Worochę.

Front litewski - białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność bojowa.

W zast. szefa sztabu generalnego **Haller, pułkownik.**

Wojna polsko-niemiecka.

Poznań, 6 maja.

Komunikat głównego dowództwa z dnia 6 maja:

Front północny: Na prawym skrzydle zwykle ostrzeliwanie naszych pozycji z broni ręcznej. Pod Smogorzewem odparto patrol niemiecki. Na reszcie frontu spokój.

Front zachodni: Pomiędzy Miałą, a Marjanowem odrzucono patrol niemiecki, przyczem zdobyto karabin maszynowy i amunicję. Przed północą niemiecki pociąg pancerny zaatakował stację Miałą, którą ostrzeliwał z armat. Zmuszono go do ucieczki. O godzinie 2-jej nad ranem powrócił się atak pociągu pancernego. W ataku brały udział także 2 kompanie piechoty. Atak załamał się w naszym ogniu. Nad Wartą zwykła działalność patroli niemieckich. Odparto je pod Zaturmem, Aleksandrowem, Kolnem i Kamionką. Pod Zbąszyniem i Wolszynie spokój. Pod Leszkiem zwykła strzelanina. Artylerja bombardowała wieczorem Sowiny.

Front południowy: Przez całą noc ostrzeliwał nieprzyjacieli pod Zdunami z kulomiotów i karabinów nasze posterunki. Na Piasku i Ostatni Grosz padło kilka granatów.

Pułkownik Wroczyński szef sztabu.

Pertraktacje gospodarcze

między Polską a Austrią.

Wiedeń, 6 maja.

(KP). Od dłuższego czasu toczą się rokowania w sprawie umowy kompensacyjnej na wywóz i dowóz między Polską a Austrią niemiecką.

W sprawie nafty galicyjskiej rokowania doprowadziły do porozumienia. Przedstawiciel rządu polskiego, radca Pilat, uzyskał dobre ceny. Realizacja umowy naftowej zależy od doświadczenia do skutku generalnej umowy handlowej między Polską a Austrią.

Delegaci rządu austriackiego wyjechali dnia 7 maja do Warszawy, celem sfinalizowania rokowań. Jako cenę podstawową wymiany przyjęto sumę 50 milionów koron.

Przygotowania do plebiscytu na Śląsku.

Cieszyn, 6 maja.

(P. A. T.). 5 maja odbyło się posiedzenie łączne członków prezydium rady narodowej, redaktorów pism na Śląsku, wszystkich partij oraz delegatów ministerjum spraw zagranicznych, na którym postanowiono skoordynować pracę i porozumiewać się stale co do taktyki wobec spodziewanego plebiscytu w spornych powiatach śląskich, cieszyńskim i frysztańskim.

W Cieszynie.

Cieszyn, 6 maja.

(P. A. T.). Pierwsze posiedzenie wydziału gminnego Cieszyna z udziałem po raz pierwszy po wielu latach przedstawicieli ludności polskiej odbyło się uroczystie i miało przebieg spokojny. Debata odbywała się po polsku i po niemiecku. Senior radnych odczytał polską deklarację, protestującą przeciwko dotychczasowej germanizacyjnej polityce, żądającą wszystkich praw dla Polaków i obiecującą zgodną współpracę z lojalną ludnością niemiecką.

Czesi przekroczyli granicę polską.

Cieszyn, 6 maja.

(P. A. T.). Stwierdzono oficjalnie, że znaczny oddział wojska czeskiego złożony z legionistów czeskich przybyłych z formacji włoskiej przeszedł linię demarkacyjną granicy tymczasowej czesko - polskiej na Śląsku w Łakach, stacji leżącej w połowie drogi z Cieszyna do Frysztatu.

Sejm zachodnio-ukraiński.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poznański). Sejm zachodnio - ukraiński składać się ma ze 160 posłów ukraińskich, 33 posłów polskich, 27 Żydów i jednego Niemca. Nowy gabinet ukraiński ogłasza manifest do narodu, w którym wyraża pragnienie żyć w najlepszych stosunkach ze sąsiadami Ukrainy, podkreślając jednak konieczność bezwzględnej walki o niepodległość.

Depeszę, tę widoczną z redakcji ukraińskiego biura prasowego, podajemy jako wielce znamienne dla nastroju, jaki obecnie zapanał w kołach ukraińskich. (P. A. T.).

Położenie na Węgrzech.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poznański).

Donoszą z Wiednia, że po klęsce wojennej nastąpiła zupełna klęska polityczna na Węgrzech. Rząd sowiecki skapitulował przed ententą, godząc się na złożenie rządu Rad i na wejście rządu demokratycznego. W międzyczasie Rumuni posuwają się dalej na Budapeszt. Przekroczyli oni już Ciszę i nie ich nie wstrzyma od wniknięcia do Budapesztu: Istnieje prawdopodobieństwo, że Stefan Ugron, który był ministrem spraw zewnętrznych w gabinecie Karolyiego, zostanie prezydentem ministrów.

Lyon, 6 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. warsz. Według doniesień dzienników berlińskich, powtórzonych przez prasę francuską, armia rumuńska obsadziła Budapeszt. Jak donoszą z Bazyli, komisarz ludowy w gabinecie Beli Kuhna, Szamaely, uciekł z Budapesztu samochodem, został jednak zatrzymany przez wojska niemiecko-austriackie na granicy węgiersko-austriackiej. Według ogólnego zdania wydarzenia ostatnie w Bawarii i na Węgrzech oddziałają w silnym stopniu także na stanowisko sowieckiego rządu moskiewskiego, albowiem Lenin i jego towarzysze wielkie nadzieje pokładali w spodziewanym triumfie idei bolszewickiej w Europie środkowej.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Wiedeńskie B. K. podaje telegram węgierskiego Biura Korespondencyjnego tej treści: Wiadomość jakoby węgierski rząd rad prosił wojska francuskie o ochronę i jakoby komenda francuska zgodziła się na to pod warunkiem natychmiastowej kapitulacji, jest zupełnie zmyślna.

Walki na Węgrzech.

Bukareszt, 6 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. krak. Rumuńska główna kwatiera ogłasza pod datą 5 b. m.: Wojska rumuńskie zajęły całą okolicę na wschód od Cisy.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Wied. B. K. podaje za Węg. B. Kor.: Nad Oisą i pod Csolnego drobne uderzenia. Czesi powoli postępują naprzód pod Miskolczem w kierunku na południe. Nasze wojska zgromadziły się na wschód od Ernes. Na północ od Salgo Taryan wojska nasze zajęły stanowiska.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). Radjotel. st. pozn. Donoszą z Pragi via Bazyli, że według oficjalnej wiadomości Rumuni bez względu na kapitulację rządu kontynuują swój marsz i znajdują się już o 60 kilometrów od Budapesztu.

Więto przeszło 800 jeńców i kilka armat. Znaczący oddział Węgrów pod komendą generała Kratochvila, zastępcy arcyksięcia Józefa idzie razem z wojskiem rumuńskim, posuwającym się na Budapeszt. Liczni oficerowie dawnych armij i znaczna liczba polityków węgierskich znajduje się wśród nich. Między innymi Gabryel Ugron, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Wekerlego, były minister spraw wewnętrznych Nagy i dawny poseł partji niezawisłości. Mają oni utworzyć prowizoryczny rząd w Budapeszcie.

Odpowiedź na skargi Erzbergera.

Berlin, 6 maja.

(P. A. T.). Erzberger otrzymał na swoje zażalenie w sprawie wojennych przygotowań wojsk polskich, zagrażających Niemcom uspokajającą odpowiedź od gen. Duponta i wystosował z okazji jej ponowne pismo, podając motyw swego oskarżenia. Główna ośnova listu Erzbergera dotyczy przemówień gen. Hallera w różnych miastach Polski, oraz artykułu „Dziennika, Kujawskiego”, w którym Erzberger dopatrywał się, zdaniem swoim, groźnego niebezpieczeństwa dla Niemiec.

Delegacja austriacka.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Według doniesień z Paryża, Rada Trzech uchwaliła zaprosić austriackich delegatów na przyszły tydzień do Wersalu, ażeby przyjęli warunki pokojowe. „Neue Freie Presse” donosi, że równocześnie z delegatami austriackimi mają być zawezwani delegaci bułgarscy i tureccy. Rozważają możliwość ulokowania delegatów austriackich w Saint Germain albo w Saint Cloud. Głównym punktem rokowań między ententą a Austrią będzie sprawa regulacji granic nowo powstałych państw w obrębie Austrii. Czy i Węgry wezmą udział w tych obradach będzie zależało od wypadków w Budapeszcie. Rokowania z delegatami austriackimi będą się toczyły zupełnie oddzielnie od rokowań z delegatami niemieckimi. „Neues Wiener Journal” donosi, że rząd niemieckiej Austrii zdecydował się zaprosić do udziału delegacji austriackiej prof. Lamascha. „N. W. Journal” sądzi, że hr. Brockdorff Rantzau wyzyska fakt, iż Francja nie zgodzi się na połączenie niemieckiej Austrii z Niemcami, mianowicie będzie się starał uzyskać lepsze warunki pokojowe dla Niemiec.

Wręczenie warunków pokojowych.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 5 b. m.: Agencja Havasa donosi: Preliminarja pokojowe zostały w niedzielę wieczorem definitywnie ustalone. Traktat ma być wydrukowany w przeciągu 48 godzin. Wręczenie preliminarzów pokojowych Niemcom nastąpi w czwartek lub piątek.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 5 b. m.: „Petit Parisien” pisze: Nie należy oczekiwać, aby trak-

tat pokojowy wręczony został delegatom niemieckim we wtorek lub środę. Wręczenie traktatu nastąpi w piątek lub sobotę. Odroczenie to spowodowane zostało oczekiwaniami na powrót delegacji włoskiej.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi z Paryża: „Echo de Paris” pisze, że wręczenie traktatu pokojowego nastąpi we czwartek po południu w Wersalu przez Clemenceau. Dziennik wylicza tytuły poszczególnych rozdziałów traktatu pokojowego: 1) Wstęp. 2) Granice Niemiec. 3) Klauzula dotycząca zmian granic. 4) Kolonje niemieckie. 5) Klauzula wojskowa morska i powietrzna. 6) Jeńcy wojenni. 7) Uchwała przeciw Wilhelmmowi i przeciw Niemcom, którzy ponoszą winę w wojnie. 8) i 9) Odszkodowania i klauzule finansowe w sprawie wypłacalności. 10) Klauzule gospodarcze. 11) Forty, koleje i drogi wodne. 12) Międzynarodowe ustawodawstwo robotnicze. 13) Gwarancje. 14) Ogólne klauzule ratyfikacyjne.

W Monachium.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). B. K. donosi z Berlina: „Berliner Zeitung am Mittag” dowiaduje się z Monachium: Dzień dzisiejszy przeszedł bez walki znaczniejszych. Wczoraj przed południem tak było spokojnie, po południu zaś walczone koło koszar targowych. Było wielu zabitych i rannych. Rozbrojenie stale postępuje. Usuwano się gniazda Spartakowców, jedno za drugim.

Komisja Noulensa rozwiązana.

Paryż, 6 maja.

(K. P.). „Le Journal” donosi, że kongres pokojowy usunął paradoksalną sytuację, jaka wytworzona została przez istnienie dwóch komisji polskich, a to komisji Cambona i komisji Noulensa. Komisja Noulensa została zniesiona, a komisja Cambona otrzymała polecenie określenia wszystkich granic Polski, nie wykluczając granic ukraińskiej.

Równocześnie donosi „Journal”, że powołano do życia nową komisję dla rozstrzygnięcia sporu polsko-ukraińskiego.

Odszkodowanie dla Belgii.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). Radjotel st. warsz. Kada Trzech pragnie szczerze uspokoić belgijską opinię publiczną. Poczyniono już znaczne ustępstwa na rzecz Belgii w sprawach finansowych. Minister spraw zagranicznych Hymans już w niedzielę mógł na umyślnie zwołanym posiedzeniu Rady gabinetowej złożyć sprawozdanie o nowych propozycjach. Według nich Belgia otrzyma prawo pierwszeństwa dla kwoty dwóch i pół miljarda odszkodowania z pierwszej raty, wpłaconej przez Niemcy. Ponadto belgijskie długi wojenne, wynoszące ogółem około pięć miliardów, mają być zwrócone Belgii.

Exposé pana Dmowskiego.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). (Tel. paryskiego koresp. P. A. T.). W imieniu polskiej delegacji pokojowej Dmowski przedstawił w treściwym exposé konieczne warunki zabezpieczenia interesów polskich, głównie podniósł konieczność zapewnienia Polsce wspólnej granicy z Rumunią, zapewnienia Polsce zarządu zagłębiem naftowym i usunięcia za interwencją sojuszników wojskowych austro-niemieckich z armii ukraińskiej.

Załatwienie zatargu amerykańsko-włoskiego.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). (Radjotel st. paryski). Ambasador włoski w Paryżu przybył wczoraj do ministerium spraw zagranicznych i był natychmiast zaprowadzony do Pichona, którego powiadomili, iż otrzymał z Rzymu oficjalny telegram, zawiadamiający go o opuszczeniu stolicy włoskiej w dniu dzisiejszym przez Orlandę i Sonnina, którzy przybędą do Paryża we wtorek rano. Pichon udał się natychmiast z wiadomością tą do Wilsona, który odbywał właśnie naradę i powiadomił Clemenceau i Lloyd George'a o przybyciu Orlanda i Sonnina.

Sprawa kanału kilońskiego.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). (Havas). Prezydent Wilson, Lloyd George i Clemenceau na dzisiejszym posiedzeniu uregulowali sprawę niemieckich kabli podmorskich, które z końcem wojny mają należeć do tego, kto je znaj, oraz rozstrzygnęli sprawę statutu kanału Kilońskiego. Niemcy pozostaną nadal właścicielami kanału, ale żegluga na nim będzie wolna dla wszystkich i będzie się odbywać pod kontrolą międzynarodową.

Sąd w sprawie rzezi w Armenii.

Lyon, 4 maja.

(P. A. T.). (Radjotel st. warszawskiej). Z Konstantynopola donoszą: Przed sądem wojennym rozpoczął się proces w sprawie rzezi w Armenii. Główni oskarżeni: Enver-basza, Dżemal-baj i Talaat-baj, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku, są sądzeni zaocznie.

Kongres ormiański.

Paryż, 6 maja.

(P. A. T.). Odbył się tutaj nadzwyczajny kongres ormiański, który ustalił wspólny program dążności Ormian i ustanowił komisję, mającą opracować konstytucję nowego państwa ormiańskiego.

Układ włosko-czeski.

Berno, 6 maja.

(P. A. T.). Pomiedzy Włochami a republiką czesko-słowacką zawarty został w dniu 1 maja osobny układ handlowy.

Kryzys ministerjalny w Hiszpanii.

Madryt, 6 maja.

(P. A. T.). (Havas). Prezydent gabinetu hiszpańskiego, Maura przedstawił królowi położenie polityczne i wraz z gabinetem prosił o dymisję. Król wyraził Maurze swe zaufanie i podpisał dekret rozwiązujący parlament. Nowe wybory mają się odbyć 1-go czerwca.

Delegacja chińska.

Ljon, 6 maja.

(P. A. T.). Radjotel st. pozn. Z wiarogodnego źródła donoszą, że delegacja chińska telegrafowała do rządu belgijskiego, czy ma opuścić Konferencję Pokojową, z powodu postanowienia w sprawie Kiao-Czao. Większość delegacji chińskich jest zdania, że trzeba iść za przykładem Włoch, gdyż chińska delegacja więcej ma powodów do skargi niż Orlando.

Położenie finansowe Anglii.

Londyn, 6 maja.

(P. A. T.). (Havas). W Izbie gmin Chamberlain przedstawił budżet państwa i w dłuższym exposé wyłożył położenie finansowe. Wydatki preliminowano na sumę 1.434.910.000 funt. szt., dochody na 1.159.650.000 funtów sterlingów. Deficyt jest więc mniejszy, niż to niektórzy przewidywali, i może się jeszcze zmniejszyć w ciągu roku po zapłaceniu przez aliantów pożyczek, oraz zwrócić przez nieprzyjaciela odszkodowania wojennego. Izba uchwaliła przewidywany budżet.

Obrzmiły pożar.

Jokohama, 2 maja.

(P. A. T.). (Havas). Obrzmiły pożar zniszczył 3500 domów. Szkody obliczają na 25 milionów fr. Setki osób odniosło w pożarze obrażenia cielesne. 16 osób zaginionych.

Echa 1-go maja w Paryżu.

Paryż, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). Cały ranek w dniu 1 maja przebiegł w Paryżu spokojnie. Deszcz ustawicznie padał. Około godz. 1 miasto poczęło się ożywiać. Tworzyły się liczne grupy i udawały się na miejskie zebrania. Szczególnie liczny tłum zgromadził się przed giełdą pracy. Na bulwarach manifestanci, usiłujący przedostać się na plac Zgody, w celu uformowania pochodu, starli się z kordonem agentów policyjnych i kawalerji. Kilka osób aresztowano. Znaczący ruch w mieście trwał dalej, do tej pory jednak poważnych zażęć nie było. Depesze z prowincji donoszą, że wszędzie sklepy i kawiarnie były pozamykane i praca spoczywała. Manifestacji jednak nie było.

Paryż, 1 maja.

(P. A. T.). (Havas). W dniu 1 maja rozproszyła policja na placu Opery pochód socjalistyczny. Na placu Zgody o godz. 8 zebrał się tłum, do którego przywódcy wygłaszali przemowy. Po południu na placu Rzeczypospolitej na bulwarze Magenta, na dworcu i w okolicy giełdy przyszło do starć. Tłum manifestujących był bardzo liczny. Do policji konnej, która rozpraszala tłum z pośród manifestantów padły strzały rewolwerowe. Tłum rozpadł się. Na bulwarze St. Denis i St. Martin panował spokój; kawiarnie były otwarte. Jak donoszą aresztowano wiele osób, byli także ranni. Pewien młodzieniec 18-letni, ranny wśród zamieszek, zmarł w hotelu. Został on zraniony przez jednego z uczestników manifestacji. Pod wieczór wszędzie przywrócono spokój. Podczas zajęć kilku funkcjonariuszów policyjnych odniosło rany. Aresztowano około 50 osób. Z wielu miejscowości prowincjonalnych nadchodzi doniesienia o manifestacjach 1 maja, które miały przebieg spokojny.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża: „L'Humanité” donosi: Generalny sekretarz „Confederation generale du travail” złożył swój mandat delegata związków robotniczych na konferencję pokojową na znak protestu przeciw zachowaniu się rządu francuskiego w dniu 1-go maja. Dalej donosi ten sam dziennik, że wyczał administracyjny wezwał obu socjalistycznych ministrów, a mianowicie ministra rolnictwa i ministra marynarki handlowej, aby z powodu wypadków w dniu 1-go maja wystąpili natychmiast z rządu. Obaj ministrowie uczynili zadość temu żądaniu tak, że obecnie niema w rządzie francuskim ani jednego socjalisty.

Niemcy o manifestacjach polskich.

Cieszyn, 6 maja.

(P. A. T.). Górnośląska prasa niemiecka ze zdumieniem i oburzeniem opisuje manifestacje polskie. W dniu 1 maja robotnicza, w dniu 3 maja narodowa, w których 200.000 robotników polskich pod okiem władz niemieckich głośno dawała wyraz swej stanowczej woli przynależenia do Polski. W manifestacjach wzięło także udział bardzo wielu byłych wojskowych pruskich Polaków w mundurach żołnierzy niemieckich, niektórzy nawet konno. Dzienniki niemieckie w swych wywodach podkreślają bankructwo polityki hakatyistycznej, a rządowi zarzucają, iż nie dał Górnemu Śląskowi, gdy była jeszcze pora, zupełnej autonomji. W narodowe święto 3-go maja spoczywała wszędzie na Śląsku Górnym praca. Ludność polska na tłumnych wiecach

S. P.

Władysław Kusi-Konopczyński

lat 31, b. chorąży i Brygady Legionów polskich, b. oficer Polskiej Organizacji Wojskowej, Komendant Okręgu Łódzkiego Milicji Ludowej zginął w OSTROWCU ziemi Radomskiej dn. 4 kwietnia od kuli skrytobójcy.

Cześć pamięci dzielnego oficera i towarzysza pracy

1880

Koledzy—oficerowie M. L.

S. P. PIOTR MUSIALIK

Tow. Sztuki Drukarskiej.

po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami zmarł dnia 2-go Maja 1919 r. przeżywszy lat 49.

Pogrążeni w głębokim smutku siostra i siostrzenice zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Zbawiciela dn. 8 Maja o g. 12 w poł. na cmentarz Powązkowski.

S. H. S.

Wiedeń, 6 maja.

(P. A. T.). B. K. donosi z Zagrzebia: Paszicz, Trumbicz i Vesnicz, którzy dotąd byli czynni jako serbscy delegaci pokojowi, będą uczestniczyli w dalszych rokowaniach jako przedstawiciele SHS (serbsko-horwacko-słoweńscy). Wnoszą z tego, że państwo SHS, które dotychczas uznawała tylko Ameryka, zostanie oficjalnie uznane także przez resztę państw ententy.

Strajk robotników rolnych.

Pabjanice, 6 maja.

(Telegram własny).

Pertraktacje zerwane. Strajk robotników rolnych w powiecie trwa nadal.

Związek Robotników Rolnych.

Z życia partji.

Starówka Baczność!

Dzisiaj, t. j. 7-go, o godz. 6-iej odbędzie się masówka, na której tow. dzielnicowy da sprawozdanie ze zjazdu w Krakowie. Znoście, towarzysze, fanaty na loterię i książki do biblioteki. Wobec drożyny materiałów prosimy o przyniesienie kawałków płótna na oprawę naszych książek. Towarzysze! biblioteka ta, to zaczątek naszej pracy kulturalno-oświatowej na dziedzinie. Popierajcie ją więc!

Baczność, dzielnicza Jerozolimka!

W środę, dn. 7 b. m. przy ul. Chłodnej 41, tow. Jan wygłosi pogadankę na temat: „Bogactwa mineralne na ziemiach polskich i widoki rozwoju przemysłu w Polsce”.

Baczność członkowie dzielniczy Jerozolimskiej!

W piątek, 9 b. m., w lokalu, Chłodna 41, odbędzie się masówka dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Dalszy ciąg zagadnienia: „przewrót polityczny i społeczny”.
- 2) Sytuacja polityczna.
- 3) Dyskusja.
- 4) W sobotę posiedzenie Komitetu dzielnicowego i delegatów fabrycznych dzielniczy Jerozolimskiej.

Komitet dzielnicowy Jerozolimy.

Dzielnica wolska. Baczność towarzysze!

Dziś, t. j. w środę, o g. 7-iej odbędzie się zebranie dzielnicowe. Wszyscy członkowie dzielniczy obowiązani są stawić się punktualnie.

Z ruchu robotniczego.

Górnicy a 3 maja.

Wobec tego, że Sejm przeciwstawił się świętu robotniczemu — górnicy dn. 3 maja rano wszyscy w komplecie stawili się do pracy, lecz siłą wprost zostali zmuszeni do opuszczenia kopalni. Robotnicy zastrzegali się, że muszą otrzymać zapłatę za dzień stracony, w przeciwnym razie zastrajkują.

Klub proletariacki, Leszno 53.

W środę 7 maja o 8 wiecz. odbędzie się pogadanka Zygryda na tem. „Na drodze do pokoju”.

W czwartek 8 maja o 8 rano zbiórka w lokalu klubu — na wycieczkę krajoznawczą na Bielany.

Wolski Klub robotniczy — Wolska 44.

W czwartek, 8 maja, o godz. 2 i pół pp. odbędzie się walne zebranie członków Klubu. Porządek dzienny, proponowany przez Kom. org., jest następujący: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Klubu; 2) Sprawozdanie finansowe; 3) Statut; 4) Wybór zarządu; 5) Stosunek do wydziału kulturo-oświatowego R. D. R.; 6) Wolne wnioski i interpelacje.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych.

Baczność, Towarzysze!

Sekretariat Rady nbielszym wzywa wszystkie organizacje, które otrzymały w komis. „Biuletyn” W. R. D. R. nr. 1—2 do możliwie rychłego nadsłania należności.

Baczność, Towarzysze Delegaci!

Zgodnie z jednogłośną uchwałą W. R. D. R. z dn. 17 kwietnia r. b. wzywamy Was do niezwłocznego inkasowania i wpłacenia składek w wysokości 1/2 % od zarobku.

Wpłacać należy do Sekretariatu W. R. D. R., (Al. Jerozolimskie 56).

Zebranie ogólne Kotlarzy żelaznych i miedzianych odbędzie się dn. 9 maja o godz. 7 wiecz. w Zw. metalowców, Leszno 53.

Zjazd kooperatyw robotniczych.

Od Komisji organizacyjnej Zjazdu robotniczych klasowych stowarzyszeń spożywców otrzymujemy zawiadomienie następujące:

Zjazd robotniczych klasowych stowarzyszeń spożywców ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej polskiej rozpocznie się o godz. 9-iej rano w sobotę dn. 10 maja i trwać będzie przez dwa dni do wieczora dn. 11-go maja. Zjazd odbywać się będzie w lokalu Uniwersytetu Ludowego przy ul. Oboźnej nr. 4. Właściwe obrady rozpoczyna się w sobotę o godz. 2-iej po południu, pełnomocnicy stowarzyszeń jednak proszeni są o zgłaszanie się do lokalu Zjazdu już od godz. 9-iej rano, w celu przedstawienia swych pełnomocnictw i otrzymywania stosownych kart wstępu. Załatwiania tej sprawy nie należy odłożyć na ostatnią chwilę, ponieważ bynajmniej nie będzie ona częścią formalności. Przypominamy, że do udziału w Zjeździe z głosem decydującym dopuszczone będą tylko stowarzyszenia o charakterze wyraźnie i jawnie klasowo-proletariackim, posiadające prztem nie mniej, niż 100 członków. Każde stowarzyszenie rozporządza będzie jednym głosem bez względu na liczbę przysłanych delegatów.

Stowarzyszenia, które nie będą mogły udowodnić swego charakteru proletariackiego (np. przez zaświadczenia miejscowych Rad Delegatów Robotniczych i t. p.), stanowiąc nie zostaną dopuszczone do czynnego udziału w Zjeździe. Odsunięte chwilowo stowarzyszenia proletariackie będą mogły być przyjęte do Związku dopiero po sprawdzeniu przez Związek ich proletariackiego charakteru.

Przypominamy także, że każde stowarzyszenie na koszty Zjazdu obowiązane jest wpłacić 25 mk.

Proponowany porządek dzienny Zjazdu jest następujący:

Dzień pierwszy: 1. Sprawozdanie — ref. t. St. Miller i J. Hempel. 2. Zasady i dążenia klasowych robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych — ref. t. Al. Ostrowski. 3. Założenie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych—ref. t. St. Tolwiński. Dzień drugi: 4. Ustawa Związku R. S. S. — ref. t. J. Hempel. 5. Wybory do Rady Z. R. S. S. 6. Stosunek do Warsz. Związku Stow. Społ. — ref. t. J. Hempel. 7. Aprowizacja poszczególnych stowarzyszeń — ref. t. St. Tolwiński i St. Szwalbe - Jaskółkowski. 8. Działalność społeczna - wychowawcza — ref. t. St. Miller i Feldblumowa.

Warszawa, 6 maja 1919 r.

Komisja Organizacyjna Zjazdu.

Uwaga. Przedstawiciele stowarzyszeń będą musieli sami zabiegać o noclegi i żywność.

Z sądów.

Wczoraj sąd pokoju 24 okręgu st. m. Warszawy rozwał sprawę p. L. Górskiego, oskarżonego przez p. Z. Wasilewskiego redaktora „Gazety Warszawskiej” za obelgę piśmienną i zniewagę.

Sprawa wywołała powszechne zaniepokojenie i obfitowała w b. ciekawe momenty, jak np. zeznania świadków, charakterystyczne wrogie stanowisko p. Wasilewskiego jako redaktora „Słowa Polskiego” wobec ruchu niepodległościowego.

W rezultacie sąd ogłosił wyrok, skazujący p. Górskiego, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 4 dni aresztu. Obszerne sprawozdanie z tej sprawy podamy jutro.

Dziś d. 7 maja 1919 r. 1795

Asynaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 mark.,	koron.,	rubl.,	za	97,58
500 mark.,	koron.,	rubl.,	za	487,92
1000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	975,33
5000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	4879,17
10000 mark.,	koron.,	rubl.,	za	9758,33

Kronika.

Internowani paskarze. Na mocy dekretu o stanie wyjątkowym z dn. 2 stycznia r. b., Komisarz nadzwyczajny na m. st. Warszawy i pow. warszawski polecił internować: Izraela Rajafeldę, właściciela domu przy ul. Marszałkowskiej 131; Jankla Rawicza, ul. Ciepła 19, i Manasa Cwejko, ul. Żłota 23.

Rozkaz internowania, jak się dowiadujemy, nastąpił na skutek tego, że wspomniane wyżej osoby zajmowały się spekulacyjnym wykupem mięsa w większych ilościach od hurtowników dla sprzedaży detalistom z dużą nadwyżką cen, czem działali na szkodę społeczeństwa.

(a) **Kapitał na kształcenie szwaczek.** B. komitet obywatelski dla damia pracy szwaczkom zorganizował Sekcję rekodzieńczą dla szycia bielizny na potrzeby intendencji rosyjskiej. Sekcja ta została w r. 1918 zlikwidowana; po uregulowaniu wszelkich rachunków i po wydaniu hojnej gratyfikacji pracownicom, na co wydatkowano 20,000 mk., pozostał w gotówce znaczny kapitał 112,000 mk., osiągnięty skutkiem wzrostu wartości pozostałych materiałów, a głównie dzięki sprawnej gospodarce, co obecnie jest rzadkością w instytucjach publicznych, a również sumiennej i intensywniej pracy personelu roboczego. Biorąc pod uwagę, że osiągnięta przy likwidacji gotowizna w pierwszej mierze jest owocem ciężkiej i sumiennej pracy szwaczek, że naogół brak jest wykwalifikowanych pracowników tego fachu, co sekcyj rekodzieńcza odczuwała przez cały czas swej działalności, Delegacja Dobroczynności publicznej zarządu miasta uchwaliła wystąpić z wnioskiem na Magistrat o przeznaczenie funduszu 112,000 mk. na zawodowe kształcenie szwaczek.

Komunikacja z Ciechocinkiem. Wobec zbliżającego się terminu otwarcia sezonu letniego w Ciechocinku, Dyrekcja kolejowa warszawska, w celu ulepszenia komunikacji z Ciechocinkiem, uruchomiła, poczynając od 4 maja r. b. pomiędzy Warszawą i Ciechocinkiem, nową parę pociągów osobowych Nr. 305 i 306 przez Bednary i Łowicz. Pociąg Nr. 305 wychodzi z Warszawy 11 m. 40 wiecz. i przybywa do Ciechocinka 7 m. 15 rano, a pociąg Nr. 306 wychodzi z Ciechocinka 11 m. 30 wieczorem i przybywa do Warszawy 8 m. 20 rano.

Sekcja pomocy akademikom-żołnierzom. Pod powyższą nazwą powstała przy żydowskiej Strzeżonej Akademickiej sekcja, mająca na celu niesienie pomocy wszelkiego rodzaju akademikom, pozostającym na służbie wojskowej.

W skład prezydium wchodzi: Abramson, Dorfman, Reichmanówna, Szejnman i Szyfrin.

Akademicy-żołnierze proszeni są o zwracanie się osobiście lub listownie do Sekretariatu żydowskiej Strzeżonej Akademickiej codziennie, od godz. 1—3 po poł., celem informowania się oraz podania miejsca swego pobytu.

O dobroć chleba. Wobec skarg ludności na zły wypiek chleba, mimo przedniego gatunku mąki, Wydział Zaopatrywania miasta wystąpił do piekarni z odczwą, w której zaznacza co następuje:

„Ponieważ nakładane przez nas kary nie odnoszą pożądanego skutku, zmuszeni będziemy obok zastrzeżenia kar zwracać się w każdym wypadku marnotrawienia mąki do komisarzy nadzwyczajnego, aby tego rodzaju działania na szkodę ludności karać w trybie administracyjnym: grzywnami — w wypadkach, gdy nie skutkują nakładane przez nas kary, lub pozbawieniem właścicieli piekarni wolności, gdy stosowana przez nas kara zamykania piekarni będzie w stosunku do przewinienia zbyt mała”.

(m) **Odbieranie lekarstw.** W aptekach umieszczono zawiadomienie następujące: „Wobec wprowadzonych ograniczeń nocnych dyżurów w aptekach warszawskich, koniecznym jest odbieranie zamówionych lekarstw przed godz. 10 w.”

(a) **Sprawy tramwajowe.** Na budowę linii tramwajowej, na zakup materiałów budowlanych, na remont wagonów, budowę remizy na Pradze i w ogóle na uporządkowanie gospodarstwa tramwajowego niezbędna jest suma 12,000,000 mk. Opracowany przez dyrektora tramwajów kosztorys tych wydatków, oraz program robót Magistrat w zasadzie zaakceptował. Ministerjum robót publicznych ma udzielić miastu na roboty tramwajowe zaliczkę w wysokości 3,000,000 mk.

„Wyprawa wileńska”, taki tytuł nosi wieczór dyskusyjny, urządzany w sali Tow. Hygieny (Karowa), w dn. 7 b. m., we środę, o godz. 8 wiecz. Przemawiać będą pp.: Tadeusz Święciecki, Juliusz Kaden (Bandrowski), oraz przedstawiciele Litwy, ostatnio do Warszawy przybyli.

Dochód z wieczoru przeznaczony jest na dzieła wileńskie. Już sam ten cel zapewnia powodzenie wieczoru.

Bilety wejścia po mk. 1, 2 i 3 są do nabycia w sklepie Ligi kobiet (Szpitalna 10), oraz w księgarni Lisowskiej (Jerolimiska 29).

(a) **Kupno restauracji.** Spółka kelnerów ma była na własność restaurację firmy Lijewski na Krakowskim Przedmieściu za sumę 800,000 mk. wraz z domem, w którym zakład ten się mieści.

Korespondencja z jeńcami. Wydział Prasowy Polskiego Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, że wobec rychłego wyjazdu (około 15 maja r. b.) komisji mieszanej poza front galicyjski, biuro ekspedycyjne polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża rozpoczęło już przyjmowanie do przesłania naszym jeńcom i osobom internowanym przez Ukraińców w Galicji Wschodniej listów, pieniędzy i przesyłek. Listy winny być niezapieczętowane z możliwie dokładnym adresem nadawcy i odbiorcy. Pieniądze w sumie nie przekraczające 500 koron, przesyłki w otwartych skrzynkach nie przewyższające 15-ty kilogram, z dołączeniem dwóch deklaracji o zawartości (opieczątowanie przesyłek będzie dokonane w biurze). Przedmioty zalecane do przesłania: tytoń, bibułka, cukier, suchary, mleko skondensowane, grysy, krupy, czekolada, kakao, owoce suszone, mydło, szeczotki do zębów, nici, bielizna, odzież, obuwie, papier listowy, kartki, środki dezynfekcyjne. Nie wolno przysyłać zaś środków żywnościowych, ulegających zepsuciu, spirytualii, oraz nie wolno wkładać do przesyłek listów, kartek zapisanych, druków i t. p. Skrzynki dla przesyłek, blankiety do deklaracji, oraz druki, plomby do opakowania są do nabycia w Biurze Ekspedycyjnym Wydziału Jeńców i Inwalidów Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża (Nowy Świat 72, gmach Staszica, od godz. 9—1 po poł., w święta od 11—1).

Sprzedaż węgla. Ze względu na coraz bardziej roszczeniwy się handel kartami opałowymi Wydział Zaopatrywania miasta polecił składnikom realizować kupony kart opałowych tych nabywców, którzy posiadanie kart usprawiedliwiają osobistym paszportem. W ten sposób zakup węgla przez spekulantów, nabywających karty opałowe, będzie utrudniony, a w składach pozostanie większa ilość węgla dla bezpośrednich konsumentów. Ścisłe przestrzeganie tego jest tem niezbędniejsze, iż w ostatnich czasach dowóz węgla do Warszawy jest minimalny.

Odczyt. Dnia 7-go maja b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali techników (Czackiego 3/5) odczyt z cyklu „Żegluga w Polsce” p. pułkownika Edmunda Krzyżanowskiego p. t. „Znaczenie żegluga dla handlu”.

Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni Wendego, Krakowskie Przedmieście 7 i w dniu odczytu w kasie przy wejściu.

Kary na węglarzy. Za wykroczenia przeciwko umowie i niesposobności się do zarządzeń Wydziału Zaopatrywania nałożone zostały kary pieniężne na rzecz instytucji dobroczynnych na następujących składników węgla: po 300 mk. B. Krygier — Okopowa nr. 15 i H. Goldberg — Targowa nr. 45; po 100 mk.: W. Wróblewski — Dobra nr. 62, K. G. G. G. — Kolejowa nr. 23, B. Lindenberg — Moskiewska nr. 21; po 50 mk.: J. Grzybowski — Kopernika nr. 13 i A. Szubert — Sienna 34.

Za nieodpowiednie rabanie drzewa skazano: B. Hajduka — Dobra nr. 32, na 100 mk. Skreślono z listy składów monopolowych za wykroczenia przeciwko umowie: skład nr. 42 F. Janowicza — Nowowiejska nr. 30, skład nr. 47 J. Kutulki — Hoża nr. 13, skład nr. 19 W. Kobylińskiego — Srebrna nr. 5 i skład nr. 56 — „Rozwój”, Pelcowizna, Moniuszki nr. 8.

Echa podrabiania kart. Przeprowadzone w sprawie podrabiania kart chlebowych śledztwo zwolni-

ło z zarzutów kontrolera drukarni W. Z. p. Jama Kamińskiego.

(m) **Uderzony kamieniem.** Na Ochocie 9-letni chłopiec uderzony został kamieniem. Ranę na głowie opatrzył lekarz Pogotowia.

(m) **Upadek.** W domu nr. 198 przy ul. Czerniakowskiej 13-letni Szuł Brumberg upadł tak fatalnie, że skreślił staw skokowy. Pomocy chłopcu udzielił lekarz Pogotowia.

(m) **Włamanie.** W domu nr. 47 przy ul. Dzielnej niewykryci złodzieje skradli, za pomocą oderwania klódki i zamku przy drzwiach bieliznę i ubrania. Poszkodowana Antonina Majko oblicza straty na sumę 5,000 mk.

(m) **Zuchwały złodziej.** Do mieszkania p. wiceministra sprawiedliwości Świątepek - Zawadzkiego przy ul. Mazowieckiej nr. 6 w chwili, gdy cała rodzina była przy obiedzie, w pokoju jadalnym, sąsiadującym bezpośrednio z przedpokojem, jakiś zuchwały złodziej otworzył drzwi wejściowe z zaskakującą siłą i porwawszy 4 palta, zaczął szybko zbiegać po schodach. Traf zrzucił, że w tej chwili właśnie najstarszy syn p. wiceministra, p. podprokurator, Świątepek-Zawadzki, wstał od stołu, udając się przez przedpokój do przyległego gabinetu. Nie tracąc chwili czasu, rzucił się w pogoni za złodziejem, który w popłochu rzucił łup na schodach, sam wszakże zdołał uciec bezkarnie. Ku ostrzeżeniu publiczności, niegrzeszącej zbytkiem przezorności, notujemy fakt ten, świadczący wymownie o zuchwalności złodziejów warszawskich, operujących w białych dzień w samym środku miasta.

(m) **Przebiehanie.** Na Krakowskim Przedmieściu, w pobliżu Świątokrzyskiej, dostał się pod różkę 31-letni Stanisław Łopacki, zamieszkały przy ul. Filtrowej nr. 17, i został ogólnie potłuczony. Łopackiego przewieziono samochodem do szpitala św. Rocha.

(m) **Skutki ciemności na schodach.** W domu nr. 18 przy ul. Browarnej spadł ze schodów, wskutek braku oświetlenia tychże, 53-letni Władysław Komar, zamieszkały tamże, i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Skutki pijanstwa.** W bramie domu nr. 5 przy ul. Wroniej Jan Ciechoński, będąc w stanie nietrzeźwym, poranił nożem 58-letniego Adama Wojcikę i syna jego, 30-letniego Adama. Rannych w głowę, ręce i twarz opatrzyło Pogotowie i przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Ucieczka z aresztu.** Przy ul. Wielkiej nr. 33 z aresztu przy 11-ym komisariacie uciekł aresztant, podający się za Jana Jachurę.

(m) **„Wdzięczny” wychowanek.** Aleksander Mamanowicz, wychowanek internatu św. Karola w Mokotowie, skradł wychowawcy zakładu Wiktora Hermanowi 600 mk. gotówką i zbiegł.

(m) **Strzały i pościg za złodziejem.** Wczoraj w nocy skradł się kilku złodziejom do domu nr. 41 przy ul. Elektoralnej. Czujny dozorca domowy zaczął gwizdkiem alarmować dozorców nocnych i posterunkowych. Na alarm nadbiegli z pobliskiego 7-go komisariatu policjanci i gdy wchodzili do powyższego domu, kilku mężczyzn, przez sklep z wodą sodową, wybiegło na ul. Solną. Za uciekającymi policjanci dąli kilka strażaków z karabinów. W wyniku pościgu ujęto jednego złodzieja na rogu ul. Ciepłej i pl. Mirowskiego, drugiego zaś — w klatce schodowej pomieszczonego domu, pozostali — uciekli. Ujętych odprowadzono do komisariatu, lecz wobec braku dowodów osobistych, nazwisk ich nie ustalono.

(m) **Zaginęli.** 22-letnia Sidorja Berchardtówna, zamieszkała przy ul. Sadowej 4, wyszła z domu dn. 2 b. m. i nie wróciła. Z departamentu gospodarczego ministerjum spraw wojskowych przy ul. Nalewki 4, wyjechał woźnica, Czesław Mazur bryczką w parę koni i nie powrócił.

— **Odziwieni Piotra Izyckiego** przy ul. Wspólnej 5, Franciszek Zboński, mieszkaniec m. Kały, pow. sochaczewskiego wyszedł z domu i więcej nie powrócił. Zboński miał przy sobie 2,000 mk. gotówką.

— **21-letnia Nadzieja Władimir,** żona oficera rosyjskiego powracającego z niewoli, zaginęła wczoraj na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej.

(m) **Kradzieże.** Z mieszkania Marii Życkiej w Al. Jerozolimskich nr. 64 podczas jej nieobecności skradziono różne rzeczy, wartości 40,000 mk.

— **Przy ul. Chmielnej nr. 32** z mieszkania Heleny Chodzyńskiej skradziono z przedpokoju pięć damskich palt, wartości 6,000 mk.

— **Przy ul. Rybaki nr. 12** Józef Chojnacki skradziono bieliznę, wartości 200 mk.

— **Przy tejże ulicy Stanisław Pielkiewicz** skradziono bieliznę, wartości 250 mk.

— **Przy ul. Żórawiej nr. 13** z mieszkania Marii Kzesowiak za pomocą dobranych kluczy skradzio-

no różne rzeczy, ogólnej wartości 4,000 mk.

— **Przy ul. Wspólnej nr. 10** z mieszkania Zofji Urbanowicz skradziono różne rzeczy, wartości 300 marek.

— **Przy ul. Długiej nr. 12** Piotrowi Mitwie skradziono bieliznę, wartości 1,000 mk.

— **Przy ul. Freta nr. 8** Janowi Szymczakowi skradziono artykuły spożywcze, wartości 800 mk.

Teatr i muzyka.

TEATR WIELKI: Uroczyste przedstawienie „Halki” w 100-ą rocznicę urodzin Moniuszki.

„Halkę” wystawiła scena wileńska w r. 1854, jako operę 2-aktową, zaś w r. 1858 — warszawska w 4 aktach za dyrekcji Moniuszki. Był to piękny okres rozwoju polskiej muzyki i nowy zwrot w działalności kierownictwa opery warszawskiej. Talent Moniuszki wzniósł się wtedy do zenitu, w szeregu pomysłów, nacechowanych to porównującą siłą i dramatycznością, to szczerym liryzmem. Zapal natchniony idzie tu w parze z formą, doskonałą pod względem techniki. „Halka” przeżyła wszystkie inne opery Moniuszki, dzięki tej młodzieńczej potędze uczucia i wyobraźni. Wczoraj w 100-ą rocznicę urodzin Moniuszki wystawiona „Halka” cieszyła się dużym powodzeniem, a na sali panował nastrój uroczysty. (Sala wypełniona była po brzegi). Wykonanie pod każdym względem było dobre, dzięki kapelmistrzowi Dołżyckiemu i solistom. P. Lewicka-Polińska była doskonałą Halką. Zaległa i darem śpiewaczki jest głos pełny i bogaty, emisja doskonała, ekspresja ciepła i dykcja wzorowa. Dygas w roli Jontka imponował bogactwem i czarem głosu (zwłaszcza pięknie odśpiewał dumkę „Szumią jodły”). Ostrowski (Stolnik), Kuncewiczówna (Zofja), Narozny (Jamusz) i Janowski (górak) przyczynili się do powodzenia „Halki”. Orkiestra i chóry spisały się dobrze.

Miecz. Lip.

Teatr Wielki. Dziś po dłuższej przerwie ukaże się opera Meyerbeera „Hugonoci”.

Teatr Polski. Dziś sztuka St. Krzywoszewskiego „Pani Chorożyna”.

Teatr Romantyczny. Dziś „Tamten” Zapolskiej.

Teatr Mały. Dziś „Brat marmotawny”. W próbach „Kochankowie” W. Grubińskiego.

Teatr Letni. Dziś „Medal 3 maja”.

Teatr Nowości. „Dookoła miłości”.

Teatr Praski. Dziś „Chata za wsią”.

Teatr Powszechny. Dziś dramat Dominika „Maciek bohater”, czyli „W górę sercem”.

Teatr im. Staszica. Dziś „Było to pod Wagram”, „Poeta i piekarz” i „Piosenki Tyrolskie”.

Teatr „Qui pro quo” i „Wesołe jednoaktówki”.

Czarny kot. Uroczysty program.

Argus. Program składany.

Miraż. Nowy program.

Pokwitowanie.

Wpłynęło na fundusz W. R. D. R. od robotników następujących fabryk i zakładów przemysłowych.

Od robotników branży metalowej, lista nr. 449, 452, 454 — mk. 41; Branża spożywcza, lista nr. 473, 474, 483 — mk. 24; Od pracowników cementarni, lista nr. 564 — mk. 29; Od robotników branży włókienniczej, lista nr. 574 — mk. 34; Branża drzewno-galanteryjna, lista nr. 542 — mk. 9; Branża igły, lista nr. 420, 421, 423, 427 — mk. 97; Branża skórzana, lista nr. 456, 457, 462, 467 — mk. 54; Branża igły, lista nr. 515, 516 — mk. 100; Branża włókiennicza, lista nr. 522 — mk. 36; Tragarze, lista nr. 459 — mk. 46; Gerlach, lista nr. 188 — mk. 38; Kuśnierze i kuśnierki, lista nr. 614 — mk. 18 fen. 50; Warsztaty węglowe kolei Brzeskiej, lista nr. 181 — mk. 76; Fink i Wille, lista nr. 254 — mk. 15; Zw. mączny, lista nr. 296, 298, 492 — mk. 56; Zw. drukarzy, lista nr. 300, 391, 392, 393 — mk. 114; Szpital Ewangelicki, lista nr. 105 — mk. 30 fen. 50; Zw. hotelarzy, lista nr. 367 — mk. 290. Razem mk. 1,098.

PASTA CZARNY LEW LION-NOIR.

znana pasta do obuwia „Czarny Lew” (Lion noir) zjawia się na rynku.

Właściwość tej pasty: Konserwuje skórę, nadaje jej wydatny połysk, czyni skórę nieprzemakalną i mięką.

Pasta „Czarny Lew” dzięki jej obfitości farby i tłuszczu czyszczy i czerni obuwie nawet z najgorszej skóry. 1699

Żądać wszędzie.

Reprezentant: Skład Farb „Ripolin”, Graniczna 9 tel. 94-83.

Elektromontera starszego

firma Powszechnego T-wa (A. E. G.) lub Siemensu poszukuje inżynier-elektrotechnik powróciwszy do kraju, celem wspólnego założenia biura elektro-instalacyjnego. Bezwarunkowo porządane są referencje i doskonała znajomość stosunków w zakresie elektrotechniki. Oferty pod „Biuro” do biura ogłoszeń Buchweitz, Marszałkowska 120. 1807

Ból głowy i Migrenę usuwa „MIGRENO — NERVOSIN” Z KOGUTEM.

Aplek, A. Gaseckiego.

„Migreno-Nervosin” w optakach — falsyfikaty.

Precz z papierosami i cygarami! używajcie tylko pastylki „NIEPAL”

Cena pudełka Mk. 6.—

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Baczność! Prawdziwe tylko B. Klaskiego z marką fabryczną „Słoń”. 1863

Biuro Centralne Branżowych Związków Zawodowych w Warszawie

Komunikuje, iż Kancelaria B. C. przeniosła się z ul. Dzikiej № 6 do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. **Przejazd № 9** (front, 1-e piętro). 1859

Kancelaria jest czynna dla interesantów od 11-ej do 3-ej po poł.

Podaje się do ogólnej wiadomości, iż 1858

Związek robotników wędliniarskich, nie upoważnia nikogo do zbierania składek dobrowolnych na rzecz związku, i na bezrobotnych, i za takowe nie odpowiada.

Zarząd.

POT i niemiła WON z nóg, rąk i pęch zapobiega i znakomicie usuwa **„SUDORYN”** powszechnie znany

1717

w pudełkach z siłkiem

wyrobu farm. labor. „Ap. KOWALSKI” w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

Ostrzeżenie! Środki podobnych nazw odrzucać jako naśladownictwa.

Kandydatów (Kandydatek), 1864

władających w zupełności językiem francuskim w mowie i piśmie i jednocześnie piszących biegle na maszynie, poszukuje

Ministerstwo Spraw Wojskowych

Osoby reflektujące na powyższe stanowiska zechcą się zgłaszać do **Wydziału personalnego Sekcji Ogólnej Ministerstwa Spraw Wojskowych (w Zamku)** wraz z podaniem i dowodami osobistymi.

Dr. M. Tuchendler b. lek. polikliniki prof. Lessera. **ChOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE (WŁOSÓW) NIEMIEC PIELCOWA.** przyjmuje od 9 do 11 i od 4—7. **Królewska № 27 m. I.** 1841

Prośby do Władz i Sądów. Przepisywanie na maszynie. Tłumaczenia tanio. **Marszałkowska 132.** 1819

Pracownia Kapeluszy **Wspólna 63, m. 9,** przyjmuje obstalunki i przróbki, wykonywa szybko i tanio. 1819

Prośby do poboru wojskowego, Ministerstwa, Sądów, porady, sprawy jedna marka. **Leszno 88 „Henryk”.** 1812

Wielki wybór okryć, różnego rodzaju, kosztowne, modne, kolorowe. Obstalunki z własnych i powierzonych materiałów. Najtanież zrodził Br. Unkiewicz. **Hoża 54—.** 1816

Wróżka przyjmuje ul. Kopernika № 3., m. 20, parter wprost bramy. 1819